Nr. 251 (3448) Warszawa, SOBOTA 8 Września 1928 r. Rok XXXIV

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

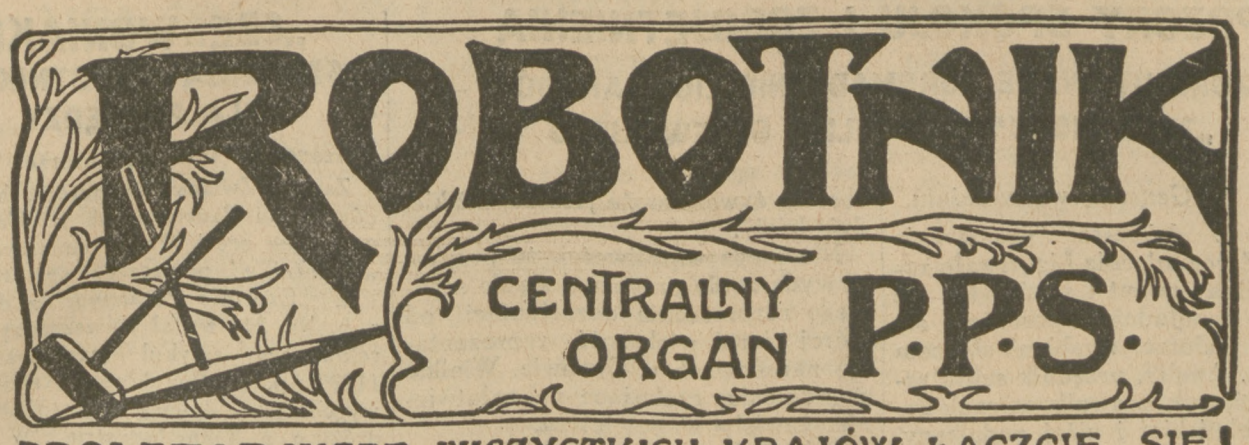

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, ul. Warecka № 7
Redakcja — tel. 176-70.
Dyrekcja — tel. 120-13.
Administracja — tel. 313-80.
Drukarnia — tel. 173-43.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

CENA NUMERU 20 GROSZY.

SZESC TYGODNI REWJI KOMUNISTYCZNEJ W MOSKWIE

Nareszcie po sześciu (!) tygodniach skończył się kongres Międzynarodówki Komunistycznej w Moskwie. Nie trzeba czekać na wyrok historji, gdyż już dzisiaj można z spokojnem sumieniem powiedzieć, że komunizm wydał na siebie wyrok potępienia, na jaki nie zdobyłby się największy jego wróg. Byłby to zarazem wyrok śmierci, gdyby materjalne środki Państwa Sowieckiego nie szły na służbę komunizmu w innych krajach.

Kongres zakończył się jednomyślnem przyjęciem nowego programu Kominternu. Ta jednomyślność jest właściwie przytakiwaniem jednej myśli Bucharina, którą on rozwijał w swoich przemówieniach na kongresie i która posłużyła za punkt wyjścia dla programu. Myśl ta stwierdza, że żyjemy w okresie ogromnego rozwoju produkcji kapitalistycznej, przewyższającego znacznie poziom produkcji przedwojennej, że wraz z tym rozwojem zaostrzają się walki państw kapitalistycznych o rynki zbytu, że walki te prowadzą nieuniknienie do zaostrzenia przeciwieństw między państwami, co pociągnie za sobą „nieuchronnie nową fazę wojen imperjalistycznych", które dopiero umożliwią *rewolucję światową*.

Do takiej „analizy" sytuacji obecnej potrzeba było rewolucji bolszewickiej i 11 lat panowania sowieckiego?! Mniejsza o to, że analiza jest płytka i prostacka, operująca tak zwulgaryzowanym marksizmem, od którego Marks przewróciłby się w grobie. Zarówno kapitalizm jak imperjalizm dzisiejszy mają cechy nowe, nieznane przed wojną. Kapitalizm w wielu gałęziach produkcji przechodzi ze stanu anarchji i wolnej konkurencji w stan organizacyjny w skali narodowej i międzynarodowej, co bynajmniej nie oznacza, że tą drogą utrwali on swe panowanie. Również o imperjaliźmie można powiedzieć, że się „organizuje", czego przykładem dobitnym pakt Kellogga, który w gruncie rzeczy stanowi próbę asekuracji wzajemnej imperializmów przed wtrącaniem się w „domowe sprawy" poszczególnych państw imperjalistycznych i zawieszenia broni między niemi w tym właśnie celu.

Powtarzamy: mniejsza o analizę Bucharina. Ale jego zapowiedź „nieuchronnej fazy nowych wojen", które zrodzą nową rewolucję światową — jest *samosądem nad bolszewizmem*. Toż rewolucja bolszewicka miała wprowadzić rewolucję światową, którą mamiono przez lata całe robotników całego świata i w imię której rozbijano ruch robotniczy wszędzie, gdzie istniał.

Ale stańmy na chwilę na stanowisku Bucharina. Jedno jest pewne i to przyznaje też Bucharin mianowicie *rewolucja światowa jest obecnie niemożliwa*, jako że przyjdzie dopiero po „fazie wojen imperjalistycznych". Cóż ma robić klasa robotnicza w oczekiwaniu tej fazy? Może zjednoczyć się i taki osiągnąć wpływ na rozwój wypadków, by nie dopuścić do wojen? Ależ to byłoby sprzeczne z „analizą" komunistyczną i wnioskiem, że wojny „muszą" przyjść, a za niemi rewolucja światowa! Komunzim musiałby się zlikwidować, a otumanieni przez Moskwę robotnicy wstąpiliby do partji socjalistycznych. Pozostaje więc tylko jedno: *pomagać* kapitalizmowi w przyśpieszaniu „fazy wojen"!

Niech nam nikt nie zarzuci, że przesadzamy, że zniekształcamy intencje komunizmu. Kongres i program Kominternu nie ograniczyły się przecież na „analizie", lecz dały wskazania, jak komunizm ma wcielić teorję w praktykę. Koroną „analizy" bucharinowskiej jest niewątpliwie zaliczenie socjalizmu do „lewego skrzydła" burżuazji, pod którem grupują się robotnicy wykwalifikowani i lepiej płatni. Tych robotników burżuazja „kupuje sobie" wyższemi płacami i na nich niema co liczyć. Materjałem dla komunizmu są robotnicy kolonjalni, kulisi chińscy i t. d., których w imię „fazy wojen" i rewolucji światowej trzeba *trzymać na obecnym stopniu wyzysku*, gdyż w przeciwnym razie przejdą do „lewego skrzydła" burżuazji, z socjalizmem zaś należy walczyć jako z *największym wrogiem komunizmu*.

Walczyć z socjalizmem, walczyć przeciw podniesieniu materjalnemu i kulturalnemu ras kolorowych i ofiar wyzysku plantatorskiego — znaczy *walczyć obok burżuazji o przyśpieszenie „fazy wojen"!*

I komuniści wiernie wypełniają rozkaz Moskwy. W Hamburgu próbują rozbić olbrzymie zgromadzenie młodzieży socjalistycznej, witającej kongres związków zawodowych, oraz wielką demonstrację pożegnalną, na którą niektórzy bohaterzy komunistyczni przynieśli pieprz, by sypać nim w oczy robotników socjalistycznych. To jest lekki trening do grubszej gimnastyki walki bratobójczej z socjalistami.

Stare, zbankrutowane hasło: *„im gorzej tem lepiej"* odżyło znów w komunizmie dzisiejszym. Ale przed dziesiątkami lat hasło to głosili nieliczni anarchiści, gardzący organizacją i nie mający pozytywnych celów walki przed sobą. Komunizm ma za sobą wielkie państwo biurokratyczno - militarne i ma wyraźny cel: rewolucję światową poprzez „fazę wojen", czyli przygotowanie wojen w walce z socjalizmem, broniącym za wszelką cenę pokoju.

Między socjalizmem a komunizmem niema już dziś ani jednej wspólnej nici. Cele socjalizmu i komunizmu są dziś wręcz różne i sobie wrogie, a więc i środki, wiodące do tych celów, nietylko nie mają ze sobą nic wspólnego, lecz wyłączają się wzajemnie. *Komunizm nie jest już zamaskowanym, lecz jawnym i śmiertelnym wrogiem socjalizmu i z tego musi sobie zdawać sprawę każdy robotnik socjalistyczny.*

J. M. B.

ZGROMADZENIE LIGI NARODOW

PRZYJĘCIE WNIOSKU O PONOWNEJ OBIERALNOŚCI HISZPANJI

Genewa, 7 września (PAT). Dziś przed południem rozpoczęło się plenarne posiedzenie Zgromadzenia Ligi Narodów. Otwierając posiedzenie, przewodniczący **Zahle** odczytał rezolucję prezydjum Zgromadzenia, **dotyczącą ponownej obieralności Hiszpanji, i prosił o jej przyjęcie.** Przedstawiciel Szwecji **Unden** wnosił o odrzucenie rezolucji, gdyż Szwecja przeciwna jej jest ze względów zasadniczych. Stanowisko to poparł delegat Norwegji, **Movinckel**, również ze względów zasadniczych. Za przyjęciem rezolucji wypowiedział się przedstawiciel Chili **Willegas.**

W głosowaniu 44 głosy padło za przyjęciem rezolucji, 4 zaś przeciw. W ten sposób rezolucja prezydjum została przyjęta.

Co do miejsca dla przedstawiciela Azji w Radzie, prowadzą się układy, które wykażą, czy do Rady wejdą Chiny, czy Persja. W razie widoków dla Chin potrzeba będzie uchwały Zgromadzenia co do ich ponownej obieralności, podobnie, jak dla Hiszpanji. Miejsce, przeznaczone dla Południowej Ameryki, prawdopodobnie przypadnie Venezueli.

Po głosowaniu Zgromadzenie przystąpiło do dalszej dyskusji generalnej nad sprawozdaniem o działalności Rady Ligi i Sekrearjatu Generalnego.

DALSZA DYSKUSJA NAD SPRAWOZDANIEM

Genewa, 7 września (PAT). W generalnej dyskusji nad sprawozdaniem z działalności Rady i Sekretarjatu Generalnego Ligi delegat indyjski sir **Tale Muhammed Khan** przemawiając, w imieniu panujących książąt indyjskich, oświadczył, że Indje zawsze z wielką uwagą śledziły prace Ligi w dziedzinie hygjeny oraz zwalczania malarji i handlu opjum. Następny mówca japończyk **Adatoi,** podkreślał pomyślne wyniki akcji Ligi na polu gospodarczem, oraz prace komitetu bezpieczeństwa, które przyczyniają się do odprężenia i rozbrojenia.

Przedstawiciel Grecji **Politis,** zaznaczył, że działalność komitetu bezpieczeństwa i rozjemstwa przyniosła pomyślne wyniki. Pakt Kellogga może również zwiększyć bezpieczeństwo i wzmocnić akcję Ligi Narodów, ponieważ jednak pakt ten nie przewiduje żadnych sankcji, zawarte w nim zobowiązanie nieuciekania się do wojen opiera się na słabych podstawach, niemniej wszakże — pakt Kellogga stanowi nową przeszkodę na drodze do rozpętania wojny.

MOWA TOW. HERMANA MÜLLERA

Genewa, 7.9. (PAT). Na dzisiejszem popołudniowem posiedzeniu Zgromadzenia pierwszy zabrał głos kanclerz Rzeszy, tow. Herman Müller. Na wstępie kanclerz dał w zdecydowanych słowach wyraz woli Niemiec czynnego uczestniczenia w międzynarodowych usiłowaniach, mających na celu doprowadzenie do porozumienia i przyjaznego współżycia narodów. Dlatego też — Rzesza niemiecka okazała natychmiast gotowość przystąpienia do paktu Kellogga, który przyczyni się do przyspieszenia akcji Ligi Narodów, zmierzającej do utrzymania i wzmocnienia pokoju.

Po wskazaniu na znaczenie zaleceń, jakie ze strony Niemiec zostały przedstawione w komitecie bezpieczeństwa i rozjemstwa, kanclerz przystąpił do omówienia problemu rozbrojenia. Mimo kilkoletnich starań, prace w kierunku przygotowania konferencji rozbrojeniowej nie doprowadziły do żadnego pozytywnego wyniku. Kanclerz proponuje, aby pierwsza międzynarodowa konferencja rozbrojeniowa została zwołana możliwie szybko.

Z kolei mówca oświadcza, że zgadza się całkowicie z wywodami i postulatami, wysuniętemi przez poprzednich mówców w sprawie ochrony mniejszości narodowych przez Ligę Narodów. Dalej mówi o wzmocnieniu stosunków gospodarczych w Europie przez wprowadzenie w życie postanowień, powziętych na światowej konferencji gospodarczej i stwierdza znaczny postęp, jaki został osiągnięty na drodze do stworzenia lepszych warunków ekonomicznych.

INNI MÓWCY

Genewa, 7.9. (PAT). Szwajc. Ag. Tel. Drugi mówca na popołudniowem posiedzeniu Zgromadzenia, **Mackenzie King,** wyraził przedewszystkiem uznanie dla paktu Kellogga, oraz podkreślił wciąż wzrastającą wolę pokoju wszystkich narodów.

Guerrere (San Salvador) żąda pełniejszego publikowania, za pośrednictwem Ligi Narodów, wszystkich danych, dotyczących stanu rozbrojeń wszystkich państw.

Dalszy ciąg dyskusji odłożono do posiedzenia sobtniego.

COSTARICA WRACA DO LIGI NARODOW

Genewa, 7 września. (AW). Południowo-amerykańska republika Costarica zawiadomiła sekretarjat Ligi Narodów telegraficznie o swem powtórnem przystąpieniu do Ligi Narodów. W depeszy minister spraw zagranicznych Costarici wyraża w imieniu swego rządu podziękowanie Lidze za jasne określenie swego stosunku do doktryny Monroego.

LIGA PRASY SOCJALISTYCZNEJ ORGANIZUJE SIĘ

W dniu wczorajszym, w lokalu redakcji **„Robotnika"** odbyło się organizacyjne zebranie **„Ligi prasy socjalistycznej".**

Myśl utworzenia „Ligi prasy socjalistycznej" wywołała wśród towarzyszów i sympatyków bardzo żywy i serdeczny oddźwięk, czego dowodem było, iż na zebranie przybyło z górą 30 osób. Przybył też, serdecznie witany przez wszystkich nestor socjalizmu polskiego sędziwy tow. sen. **Limanowski.**

Zebranie zagaił tow. pos. **Zaremba,** zaznaczając, iż celem „Ligi prasy socjalistycznej" będzie walka z plugawiącą duszę robotnika brukową prasą burżuazyjną, oraz rozszerzenie kolportażu pism partyjnych i ulepszenie ich pod każdym względem.

W dyskusji zabrał głos pierwszy tow. sen. Limanowski, który w pięknem przemówieniu podkreślił doniosłe znaczenie powstania „Ligi". Tow. Limanowski zaznaczył, iż „Liga" powinna nie tylko propagować czytelnictwo socjalistyczne, ale również popierać samodzielną twórczość socjalistyczną polską.

W dyskusji zabierał głos szereg towarzyszów, którzy poruszali plan prac i organizacji „Ligi".

Ustalono, że „Liga" powinna nie tylko zająć się szerzeniem prasy socjalistycznej, lecz również zająć się kształceniem zawodowem dziennikarzy socjalistycznych i ustaleniem ich stosunku do ogólno-dziennikarskich organizacji zawodowych.

Poruszono też ogromnie żywotną sprawę utworzenia „Centralnego Biura Prasowego P. P. S." w Warszawie. Zadaniem tego biura byłaby nietylko obsługa pism partyjnych warszawskich, ale również dostarczanie prowincjonalnym pismom partyjnym zarówno dziennikom jak i tygodnikom, materjału informacyjnego.

W wyniku dyskusji wyłoniono komisję statutową w skład której weszli tow. M. Niedziałkowski, tow. sen. Kłuszyńska, tow. posłowie Czapiński, Dubois i Zaremba oraz tow. tow. R. Boski, R. Dąbrowski, T. Hartleb i J Mieszkowski.

Pierwsze kroki ku utworzeniu silnej prasy socjalistycznej zostały poczynione.

***

Pierwsze zebranie Komisji statutowej „Ligi prasy socjalistycznej" odbędzie się we wtorek 11 b. m., o godz. 8.30 wiecz. w lokalu redakcji „Robotnika". Wszyscy członkowie komisji statutowej winni bezwzględnie przybyć.

RADA NACZELNA

Dnia 30 września i 1 października roku bież. w lokalu Z. P. P. S. odbędzie się posiedzenie Rady Naczelnej z następującym porządkiem dziennym:

1) Sprawy polityczne i organizacyjne C. K. W. P. P. S.

2) Kongres Partji.

3) Wnioski Konferencji Ogólnokrajowej Kobiet.

4) Konferencja członków zarządów gminnych P. P. S.

5) Wolne wnioski.

W czasie obrad Rady Naczelnej odbędzie się odsłonięcie pomnika na grobie tow. Feliksa Perla, oraz Akademja żałobna na Jego cześć.

Sekretarjat Generalny C. K. W. P. P. S.

C. K. W.

W środę 12-go b. m. o 4 godz. po poł. w lokalu Z. P. P. S. odbędzie się posiedzenie Centralnego Komitetu Wykonawczego P. P. S.

Sekretarjat Generalny C. K. W. P. P. S.

KONFERENCJA SAMORZĄDOWA

Na zasadzie uchwały C. K. W. z dnia 3 lipca r. b. zwołujemy na dzień 16 września do Warszawy Konferencję Prezydentów miast, Wice-prezydentów, Burmistrzów, Wice-burmistrzów, Wójtów, Ławników, Prezesów Rad miejskich oraz Prezesów frakcji radnych.

Konferencja odbędzie się w Domu Z. Z. K., przy ul. Czerwonego Krzyża nr. 20, w dużej sali teatralnej. Początek obrad o godzinie 10 rano.

Pożądanem jest, by w Konferencji wzięli udział członkowie Sejmików, względnie Wydziałów sejmikowych.

Radni miejscy, delegaci O. K. R.-ów, Posłowie i Senatorowie mogą wziąć udział w Konferencji z głosem doradczym.

Konferencja potrwa prawdopodobnie dwa dni. Koszta przyjazdu i pobytu pokrywają uczestnicy Konferencji w całości.

Pożądanem jest jak najszybsze zgłaszanie do Sekretarjatu Generalnego C. K. W. uczestników Konferencji oraz odnośnych wniosków względnie zmian lub uzupełnień porządku obrad Konferencji, zakomunikowanych w Okólniku Nr. 38 z dnia 31 lipca 1928 r.

Sekretarjat Generalny C. K. W. P. P. S.

VIII KRAJOWA KONFERENCJA ORGANIZACJI KOBIET P. P. S.

Dnia 23 i 24 b. m. odbędzie się na zasadzie uchwały Centr. Wydz. Kobiecego i C. K. W. Krajowa Konferencja Kobiet z następującym porządkiem obrad.

I-szy dzień Zjazdu. 1) Otwarcie Zjazdu. 2) Wybór prezydjum. 3) Powitania Konferencji. 4) Referat polityczny. 5) Referat gospodarczy. 6) Referaty społeczne: a) Rodzina w programie socjalistycznym. b) Opieka społeczna nad dziećmi zaniedbanemi i upośledzonemi c) Walka z alkoholizmem.

II-gi dzień Zjazdu. 1) Sprawozdanie C. W. Kobiecego. 2) Referat o pracy organizacyjnej. 3) Wybór Centralnego Wydziału Kobiecego. 4) Sprawozdanie z Międzynarodowego Kongresu i Konferencji Kobiet w Brukseli. 5) Wolne wnioski. 6) Zamknięcie Zjazdu.

Wydziały Kobiece delegują do 50 członkiń jedną delegatkę, do 100 członkiń dwie delegatki, do 200 członkiń 3 delegatki i t. d.

Członkinie poszczególnych organizacyj partyjnych, które nie są w Wydziale Kobiecym, mają również prawo wysłania delegatki na Zjazd.

Delegatki winny posiadać pisemne mandaty Wydziałów Kobiecych, względnie Komitetów Partyjnych.

Zgłoszenia delegatek należy przysyłać do Centr. Wydziału Kobiecego, ul. Warecka 8, do dnia 18 września 1928, celem umożliwienia C. W. Kob. przygotowania mieszkań.

7-GO PAŹDZIERNIKA — „DZIEN MŁODZIEŻY"

7 października w całej Polsce odbędzie się „Dzień Młodzieży Robotniczej" poświęcony sprawie umasowienia organizacji Młodzieży, propagandzie idei socjalistycznej wśród młodego pokolenia.

Obok młodzieży miejskiej, która wylegnie 7 października na ulice miast, by manifestować pod czerwonemi sztandarami — stanie także i młodzież wiejska, którą masowo zwołuje na ten dzień do miast powiatowych Zw. Zaw. Robotników Rolnych na specjalne zjazdy.

Towarzysze! Czyńcie wszyscy przygotowania, by „Święto Młodzieży" wypadło jaknajwspanialej!

WALKA
FABRYKANTÓW ZE ŻŁOBKAMI FABRYCZNEMI

W jednej z warszawskich fabryk zapałek, dyrekcja stosuje specjalne środki walki ze żłobkiem, istniejącym przy fabryce: mianowicie, uprzedza się robotnice, że tym, które będą przynosiły dzieci do żłobka, będą obniżane stawki płacy.

Jest to bezprawie, na które władze muszą zwrócić jak najbaczniejszą uwagę i położyć mu rychło kres. Dyrekcja, sabotująca ustawę, winna być przykładnie ukarana, choćby to była dyrekcja państwowej fabryki monopolowej.

NOWY DYREKTOR
„POLMINU"

Wobec zgłoszenia rezygnacji przez Dr. Pilata ze stanowiska Dyrektora Polminu, p. min. Kwiatkowski na wniosek Rady Administracyjnej Polminu, powierzył kierownictwo Polminu naczelnikowi samodzielnego Wydziału Wojskowego w Min. Przemysłu i Handlu pułk. S. G. inż. Boernerowi.

WYDAWNICTWO
M. B. P. O WOLNOŚCI KOALICYJNEJ

W ostatnich dniach ukazał się nowy tom studjum, poświęconego przez Międzynarodowe Biuro Pracy zagadnieniu wolności koalicyjnej. Pierwszy tom, który ukazał się w grudniu zeszłego roku zawierał analizę porównawczą przepisów ustawodawczych, obowiązujących w tym względzie w poszczególnych państwach. Drugi tom, wydany w marcu, zawierał monograficzny opis stanu rzeczy, istniejącego w zakresie wolności koalicyjnej w Anglji, w Irlandji, we Francji, w Belgji, w Holandji, w Szwajcarji, i w Luksemburgu.

Świeżo ogłoszony tom zawiera dalsze monografje, poświęcone Niemcom, Austrji, Węgrom, Czechosłowacji, **Polsce,** oraz państwom Bałtyckim i Skandynawskim. Dwa dalsze tomy, które ukażą się jeszcze, zawierać będą monografje pozostałych państw.

W każdej monografji omawia Międzynarodowe Biuro Pracy nie tylko istniejący stan prawny i orzecznictwo sądów i władz administracyjnych, lecz również faktyczne położenie związków zawodowych w poszczególnych państwach.

Międzynarodowa Konferencja Pracy postanowiła w roku 1927, że sprawa wolności koalicyjnej nie może stanowić przedmiotu obrad Konferencji tegorocznej, skutkiem czego sprawa ta nie mogła stanowić przedmiotu międzynarodowej konwencji pracy. Naukowe zbadanie tego problematu posiada niemniej z punktu widzenia społecznego olbrzymią doniosłość, której dała wyraz ostatnia Konferencja Pracy, uchwalając rezolucję, wzywającą Międzynarodowe Biuro Pracy do doprowadzenia do końca studjum, o którem wyżej jest mowa.

WIELKI WIEC PRACOWNIKÓW MIEJSKICH.

Dnia 8 b. m. t. j. w sobotę, o godz. 3.30, odbedzie się wielki wiec Pracowników miejskich w podwórzu Związku Prac. Kom. i Inst. Uż. Publ. przy ul. Wareckiej 7.

Omawiana będzie sprawa 50 proc. zapomogi i pragmatyki służbowej. Ze względu na ważność spraw, winni wszyscy towarzysze stawić się jak najliczniej.

Zarząd Zw. Prac. Kom. i Inst. Uż. Publ.

POZORY SPOKOJU I ZOBOJĘTNIENIA
ZDEZORJENTOWANE ZGROMADZENIE LIGI NARODÓW — „ZWOLNIONY" BIEG FILMU GENEWSKIEGO

Genewa, we wrześniu.

Ponieważ dzisiejsze posiedzenie pełnego Zgromadzenia Ligi trwało zaledwie kilka minut i skończyło się wcześnie popołudniu, poszliśmy się kąpać w jeziorze, zwabieni słońcem i ciepłem. Anglik, urzędnik sekretarjatu, Belgijczyk, prawnik, członek delegacji belgijskiej i niżej podpisany. Jezioro jest bardzo spokojne, tratwa, pośrodku, do której dopływa się lekko po szklanej tafli, ani nie drgnie. Słońce i woda, brak ubrań i konwenansu, stwarzają jaknajlepszy nastrój do szczerych wynurzeń.

Rozmawiamy o dzisiejszem właśnie posiedzeniu. Było to filmowe posiedzenie Zgromadzenia po załatwieniu formalności wstępnych. Miało się rozpocząć generalna dyskusja nad sprawozdaniem sekretarjatu, dyskusja, w której zazwyczaj wypowiadają się wszystkie państwa.

Przewodniczący, duńczyk Zahle, prosi o zgłaszanie mówców. Mija kilka minut nikt się nie zgłasza. Przewodniczący ponawia swą prośbę — bez skutku. Cisza na sali i zakłopotanie.

Wreszcie przewodniczący żartobliwie — i trochę niesmacznie — powiada: „Nikt nie chcę przemawiać. Sadzę wobec tego, że sprawozdanie przyjęte zostało bez dyskusji" — i odracza posiedzenie.

Takiego wypadku jeszcze nie notowano w dziejach Ligi Narodów. Co to znaczy? Czy naprawdę niema już o czem mówić? Czy naprawdę Zgromadzenia są już niepotrzebne?

Belgijczyk, długoletni obserwator prac Ligi Narodów i człowiek bardzo doświadczony, powiada:

„Kiedy delegacje wybierają się do Genewy na Zgromadzenie, przeważnie dopiero w pociągu zaczynają myśleć o tem, co będą robiły w Genewie. Tutaj na miejscu dopiero się orjentują, jaki będzie pierwszy przedmiot obrad, co inni powiedzą, co będzie uchwalone. Muszą sie najpierw delegacje otrzeć jedna o drugą, muszą najpierw pp. ministrowie pogawędzić ze sobą, aby zdecydować się na publiczne wystąpienie. W tym roku bardziej niż kiedykolwiek daje się odczuć ten nastrój wyczekiwania. Przypadek sprawił, że nastrój ten znalazł sobie wyraz tak jaskrawy, iż zabrakło poprostu mówców w generalnej debacie. Poczekajcie chwile, a napewno będziemy mieli żywe obrady, żywsze może jeszcze, niż kiedyindziej".

Nie ulega wątpliwości, że przykre to wydarzenie przyczyni się do szybszego rozproszenia dezorjentacji, od której cierpi większość reprezentacyj narodowych w Geenwie. Wielkie zagadnienia, czekające na załatwienie, zawisły w powietrzu.

Pakt Kellogga, plaster bez znaczenia bezpośredniego, jest jednak dokumentem międzynarodowym, obok którego nie może Liga przejść obojętnie. Co z nim zrobi? Włączyć do paktu Ligi? Stwierdzić, że pakt ten — pakt Kellogga — powinien przyśpieszyć rozbrojenie? A przecież sprawa rozbrojeniowa jest właśnie ta, o którą Liga potyka się od szeregu lat, nie robiąc żadnych postępów.

Rozbrojenie, albo nawet redukcja zbrojeń? Rzecz nieunikniona, do której jednak, niewiadomo jak się zabrać, wobec biernego oporu wielkich mocarstw.

Ewakuacja Nadrenji? Sprawa niewątpliwie aktualna, ale stojąca poza Ligą. Zresztą, jest rzeczą Niemców poruszyć ją.

Roboty byłoby dość, gdyby nie brakło dobrej woli i gdyby nie obawa, że gorliwość i gotowość do pracy przyjęte będą niechętnie przez możnych świata.

Dezorjentacja minie szybko i debata będzie miała swe momenty ciekawe — ale nie będzie pełna i wszechstronna. Z reakcyjnego Rządu angielskiego, z faszystowskiego Rządu włoskiego, z niezdecydowanego Rządu francuskiego, z wyczekującego Rządu niemieckiego z innych rządów, niechcących narazić się mocarstwom — idą prądy, wstrzymujące i tamujące wzbierającą wielką rozprawę nad sprawą pokoju, nad sprawą Protokułu.

Lidze narzuca się sztuczne zobojętnienie, pogodny spokój, hamuje się w niej żywsze uczucie i przejawy życia. Ma się wrażenie, że ogląda się w kinie „zwolniony" bieg obrazu, leniwie i niepewnie poruszające się postacie, zawieszone w powietrzu. Nazywa się to „kryzysem" Ligi. A jest to przecież kryzysem myśli politycznej państw, wiodących rej w Lidze. Skoro do władzy w ważniejszych krajach dojdą żywioły, szczerze oddane idei Ligi Narodów, Liga odrazu odzyska rumieniec życia. Nie zbraknie mówców na początku generalnej debaty.

J. S

PRZYKŁAD
GODNY NAŚLADOWANIA

Ostatni numer „Przeglądu więziennictwa polskiego" donosi, że dyrektor teatru w Grudziądzu p. Czarnecki odegrał ze swym zespołem w tamtejszym zakładzie karnym sztukę p. t. „Głośna sprawa". O grze i wrażeniu na więźniach czytamy: „Były chwile, gdzie niespotykane na scenach wzruszenie nie pozwalało grającym mówić, tu i owdzie błysła łza w oku, a twarze jaśniały jakiemś niezwykłem uduchowieniem. Był i taki moment, że grający zmuszeni byli na pewien czas przerwać grę, nie mogąc opanować wzruszenia — to dusza łkała spazmatycznie nad niedolą nieszczęśliwych... Żadne oklaski, pochwały i kwiaty nie mogą im dać tyle radości, ile im dały te łzy tych najnieszczęśliwszych z ludzi i te serca pełne wdzięczności, które kładły się im do stóp w niemej podzięce".

SESJA RADY ADMINISTRACYJNEJ MIĘDZYN. BIURA PRACY
W POLSCE

Na zaproszenie Rządu Polskiego sesja Rady Administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy przy Lidze Narodów w roku bieżącym odbędzie się w Polsce. Rada Administracyjna M. B. P. obradować będzie w Warszawie i Krakowie. Oficjalne otwarcie sesji Rady Administracyjnej nastąpi w dniu 5 października, w Pałacu Prezydjum Rady Ministrów.

Jesteśmy zdania, że przykład dyr. Czarneckiego powinien znaleźć naśladowców i w innych miasta.

„CZERWONIAKI"
SZKALUJĄ ROBOTNIKÓW DLA PIENIĘDZY

Szanowny tow. Redaktorze!

Zarząd Związku Numerowych Dworców Kolei Państwowych w Warszawie uprzejmie prosi Was o umieszczenie w „Roobtniku" poniższego sprostowania:

W „Expresie Porannym" z dn. 1.IX r. b. Nr. 243 został umieszczony płatny reklamowy artykuł (zaopatrzony Nr. 11199), p. t. „Bez kłopotu, spokojnie i wygodnie — dewiza nowego biura podróży p. n. Trans-Industria". W artykule tym w obelżywy sposób napadnięto na numerowych, pełniących swe obowiązki na dworcach kolejowych. Treść i forma, w jakiej wspomniana wzmianka została zrobiona, zmuszają nas do publicznego napiętnowania tego rodzaju metod reklamiarskich, nie liczących się z godnością ludzi pracy i wybitnie świadczących o bardzo problematycznem poczuciu etyki u autorów omawianego artykułu. Przytoczone tamże rzekome fakty stałego pijaństwa i niegrzecznego, jakoby obchodzenia się z podróżnymi wyssane są z palca, gdyż fakty podobne, jeśli się w poszczególnych wypadkach zdarzą, są z całą surowością ścigane tak ze strony własnych delegatów związkowych, jak również ze strony władz kolejowych, sprawujących nadzór nad numerowymi, w każdym zaś razie nie upoważniają do wydawania podobnych opinij o ogóle pracowników.

Zaznaczyć należy, że numerowi na kolejach państwowych rekrutują się przeważnie z ludzi starszych, wysłużonych emerytów-kolejarzy i pomiatanie ich osobistą godnością jest wysoce karygodne, a w stosunku do numerowych niezwykle krzywdzące. Zabierając publicznie głos w powyższej sprawie z całą stanowczością stwierdzamy, że nawet najwznioślejsze zamiary, a tembardziej najpospolitsza chęć robienia reklamy niewątpliwie intratnego w przyszłości przedsiębiorstwa nie upoważnia nikogo do lekkomyślnego pomiatania godnością i honorem ludzi pracy.

Zarząd Związku Numerowych Dworców Kolei Państwowych w Warszawie.

***

Wielokrotnie wykazywaliśmy już rzeczywistą wartość, t. zw. „czerwonej prasy" i jej sprzedajność. Strojąc się w piórka „bezstronności", jest ona wręcz szkodliwa dla klasy robotniczej i jej dążeń. Jednocześnie, trzeba nadmienić, że wiele jeszcze ludzi pracy daje się łudzić perfidnym spekulantom na sensacji i nieszczęściu ludzkiem.

Powyższy list winien wreszcie otworzyć oczy całej klasie pracującej i skłonić ją do porzucenia brukowych szmat „czerwoniaków", tak niecnie odpłacających części swoich czytelników.

Red.

Z ŻYCIA
PRACOWNIKÓW SPÓŁDZIELCZYCH

Oddział Warszawski Związku Pracowników Spółdzielczych R. P. przystępuje obecnie do intensywniejszej pracy w kierunku poprawy bytu i unormowania warunków pracy pracowników spółdzielczych. W tym celu Zarząd Związku opracował umowę zbiorową, która, po uzgodnieniu z Inspektoratem Pracy przystąpi w najbliższych dniach do wprowadzenia jej w życie na terenie całego województwa Warszawskiego. Chcąc, ażeby akcja była uwieńczona dobrym skutkiem, Związek wzywa wszystkich tych Pracowników, którzy nie złożyli jeszcze deklaracji o przystępowanie do Związku, celem ułatwienia mu dostępu do Zarządów Spółdzielni.

Sekretarjat Warsz. Oddziału Związku jest czynny we wtorki, czwartki i piątki od 6 — 8 wiecz. i w niedzielę od 11 — 13, ul. Nowogrodzka 21, telefon 257-30.

MASOWE ARESZTY
PRZEMYTNIKÓW W WARSZAWIE I NA PROWINCJI

W dniu wczorajszym funkcjonarjusze straży granicznej dokonali licznych rewizyj w dzielnicy nalewkowskiej, gdzie opieczętowano szereg składów z towarem przemycanym branży metalowo - galanteryjnej Niezależnie od opieczętowania, 3 skrzynie, nabite maszynkami i brzytwami pochodzenia niemieckiego, ujawnione w firmie Gedalego Sztrupfmana, Nalewki 18, przesłano do magazynów celnych.

W toku dochodzenia pochwycono list o podejrzanej treści od Jakóba Goldfajna z Sosnowca, z którego wynika, że Goldfajn ma wielkie wpływy w świecie przemytniczym. Zdołał on zmylić czujność władz i zbiegł. Rozesłano za nim listy gończe. W mieszkaniu jego znaleziono obfity materjał dowodowy w postaci listów, faktur itp.

Ponieważ u Flaksbauma znaleziono wtórniki listów przewozowych na 4 skrzynie z Katowic, jako wyroby metalowe do firmy „Juljusz Herman" w Warszawie, zrewidowano je na stacji Warszawa Główna—Towarowa. Zamiast wyrobów metalowych, znaleziono tam, ku niemałemu zdziwieniu, cegłę górnośląską.

Charakterystyczne, że przedstawiciel firmy „Jul. Herman" nie wie, dla kogo skrzynie zawierające cegłę, były przeznaczone. Straż graniczna dopatruje się w tem jakiegoś „trick'u" przemytniczego. Polega on na tem, że dla pewnych powodów za posiadanemi wtórnikami „szmuglerzy", w obawie przed spodziewaną rewizją, nie mogli wysłać towaru. Ponieważ jednak w księgach kolejowych figurowała pozycja „6 skrzyń", woleli dla uratowania sytuacji wysłać cegłę, by utrudnić władzom kontrolnym wykrycie nadużyć.

W wyniku wczorajszych rewizyj, stosownie do dyrektyw Dowództwa Straży granicznej, ujawniono olbrzymie ilości towarów, przemyconych w Praszce koło Wielunia, w firmie B-cia Kempińscy, w składzie Icka Hersza Lolienkranca, w Kaliszu u niejakiego Burki oraz w Częstochowie w składzie Szymona Neumana i Icka Nejmana na Nowym Rywaku.

Rezultaty rewizyj, obejmujących poza Warszawą cały szereg miast i trwających w dalszym ciągu, są nadspodziewane. Rewizje te przyczyniły się do rozbicia jednego z większych gniazd przemytniczych.

SAMORZĄD STOLICY
INWESTYCJE STRAŻY OGNIOWEJ w r. 1928.

Przystąpiono do budowy posterunku straży ogniowej na Anopolu, który będzie wykończony na jesieni r b. Rozpoczęto też prace przy budowie nowych pomieszczeń dla oddziału IV straży przy ul. Wolskiej 62 oraz łączności przedmieść z oddziałami straży, założono telefony, przeznaczone wyłącznie do użytku w razie pożaru, a łączące przedmieścia: Ochotę, Czyste i Grochów bezpośrednio z centralą straży. Na ukończeniu są też linje na Sielcach, Pelcowiźnie i przedmieściu Koło. Nadto projektowane są bezpośrednie linje telefoniczne z Grochowem II, Mokotowem, Burakowem i Marymontem. Wszystkie te telefony mogą być założone w r. b.

Rozważana jest nadto sprawa realizacji budowy nowych oddziałów straży.

NAD POLSKIEM MORZEM
ZATOKA.

Gdzie Pucka zatoka się kończy, setnemi wikami a rewami zmęczone do łąk zielonych przypada, do pól zbożowych, co kłonią się powitalnie a zwycięsko, pokonane dzecko morza wychlebotało łzy ostatnie na trawiaste krowie łąki — tam właśnie przysiadła Wielka Wieś, co ma swe stare „rebockie" tradycje.

Ona to pierwsza u międzymorza Helskiego siedzi i drogi pilnuje. Niegdyś „reboki" tu mieszkały zuchwałe—rybne sieci pełne ciągnęły z wielkiego morza.

Teraz z równą dzielnością ciągną złotówki z kieszeni letników, co przyjeżdżają tu tłumnie po morze i słońce.

Tak są zajęte nowym procederem dzielne rybaki, że o morzu często zapominają. Nie dziw — własne izby dla letników oddali, na strychach po szałasach sami mieszkają. To trza wody przynieść, krowy wygnać na paszę, potem wydoić, żeby mleko dla letników było... Panienka chce jechać „łódką"— Wacusia fala przewróciła i krzyczy z wody straszliwie — trza go wyciągnąć. Łazienki trzeba zbudować... Piwo i ryby sprzedawać... Gdzież przy takim nawale gospodarskich obowiązków jest czas na łapanie ryb, a co najważniejsze przeszkadza konkurencja dużych niemieckich przedsiębiorstw rybackich, rozporządzających licznym taborem mocnych kutrów łodzi rybackich z dużemi zapasami sieci. Jak w przemyśle — wielka produkcja zabija drobną wytwórczość.

Może więc słusznem jest poniekąd, że Kaszubi chcą być przynajmniej dobrymi gospodarzami dla swych gości—letników. Niestety i w tym względzie brak odpowiednich urządzeń coraz natarczywiej do oczu skacze. Dobre były sielsko-anielskie rybackie domki, póki przyjeżdżało, jak za dawnych lat, kilkudziesięciu amatorów morza i wsi. Lecz dzisiaj, gdy z całej Polski zjeżdżają tu całe procesje i wysypują się z manatkami i przychówkiem z każdego pociągu, głód mieszkaniowy jest straszny, wojna o każdy kąt, nawet korytarz czy strych.

Oczywiście i ceny idą odpowiednio w górę. Wszystko zapłacą ! — Jedni płacą, a inni zwyciężeni w tej walce na złotówki, jadą dalej, lub błądzą od chałupy do chałupy, by wreszcie gdzieś tam z łaski kąt jakiś wyżebrać.

Dopiero dalej w Hellerowie zaczyna się coś niecoś na większą skalę budować, no i wyrasta latem prawdziwe miasto namiotów.

To Obozy letnie — harcerze, kadeci, przysposobienie wojskowe, oficerska szkoła sanitarna.

Dziwne, a śliczne są te uliczki namiotów, nieraz maleńkich na dwa łóżka każdy; to znowu większych, długich na dziesiątki łóżek. Nie rzadko także widzi się i odosobniony namiot na polu — to jakiś pomysłowy cywil w takim niedrogim domku lato spędza.

A wszędzie opalone, kwitnące radością twarze, oczy wpatrzone w dal szafirową morza, co wielkie, zda się bezkresne, u stóp wysokich brzegów się rozpościera. Toruńska „Rodzina Wojskowa" w blaszanych i drewnianych barakach. Przeważnie kobiety i dzieci — gwarno, radośnie i tanio. O wielkiem szczęściu dzieciaków możnaby pisać tomy całe — ile tam pisku, jaka radość słoneczna śród srebrzystych bryzgów morskiej wody!

A te domki z piasku, warownie z mozolnie zebranych kamieni, okopy na plaży!... Fale biegnące, goście morza, dzisiaj sierdziste, wzburzone, jutro ciche, łagodne, jak baranki. Pojutrze ucichną zupełnie i będą płaskie, ledwie widnne, że cała przestrzeń morska bezkreśna, legnie jak lustro lśniące w słonecznym zachodzie — tam, gdzie się kończy Pucka zatoka, skąd w szaro-błękitne wody Baltyku wrzyna się koniec Polskiej ziemi, wąziutki jej pasek — słoneczny Helu półwysep.

NAD MORZEM — WIETRZNO.

Od kilku dni mamy tu wietrzną pogodę, jak Kaszubi mówią — burza!

Wprawdzie nie ma ta „burza" piorunów, ani nawet grzmotów ni deszczu, ale za to wieje tęgi zachodni wiatr i przyznać trzeba — dość chłodny.

Trza trochę odwagi, by się rozebrać na plaży, ale za to ta odrobina bohaterstwa sowicie się opłaca. Cóż to za opalanie siarczyste. Słońce piecze, a wiatr smaga, skóra z człowieka złazi — ściągać ją można jak rękawiczkę.

A na fali — co za dzika rozkosz! Olbrzymy ryczące podnoszą, rzucają, huśtają!... Morskiej choroby można dostać. Panna Maniusia odwraca się brzydszą stroną swego ciała do pędzącej groźnej fali... Nie taki djabeł straszny, jak go kiepscy literaci opisują, dostała panna Maniusia tęgiego klapsa w tylną część kostjumu i już biegnie dalej, by następnej fali nadstawić ciało, co najlepiej się czyni z przysiadaniem...

Nimfy — za rączki wiankiem oplotły jakąś męską ofiarę i pomagają falom w sprawieniu mu prysznicowej łaźni. Napróżno, gdzie się da łeb chowa. A tam znów dzieciaki piszczą...

Panna Frania się topi, — rwetes, — łódź, — policja, a woda po kolana... Fala pannę Franię, przewróciła, więc krzyczy — ojej! tonę! A wystarczy stanąć na nóżki....

Jakiś dzielny rekin wyratował, co dalej będzie, niewiadomo, — złośliwe matrony, na brzegu leżące jak foki, powiadają, że to wszystko symulacja, że panna Frania względem.., tego i ten tego... Złośliwe stare foki! Za to młodość leci do wody, skacze, na fale gwiżdże, na wiatr i śmieje się do błękitnego morze.

Wielka Wieś, koniec sierpnia.

Novus.

Co słychać na świecie

KRONIKA TELEGRAFICZNA

NOWY ŚRODEK PRZECIW CUKRZYCY.

Z Budapesztu donoszą, iż w klinice profesora Ketlicha czynione są z dodatnim wynikiem próby wcierania specjalnego tłuszczu t. zw. dinutron chorym na cukrzycę. Tłuszcz ten, powodujący zmniejszenie się ilości cukru w organiźmie jest mieszaniną 50% tłuszczu, 36.7% węglowodanu, i 13% białka. Fachowcy przypisują temu wynalazkowi wielkie znaczenie zwłaszcza w tych wypadkach, w których zawodzi stosowanie insuliny.

KATASTROFA LOTNICZA WE WŁOSZECH.

Włoski samolot wojskowy S. 59, na skutek defektu motoru spadł pod Rowigno do rzeki. Kadłub samolotu zatonął w kilka minut, pociągając za sobą trzech ludzi z załogi. Zwłok lotników dotychczas, pomimo poszukiwań, nie wydobyto z rzeki.

KATASTROFA LOTNICZA W STANACH ZJEDNOCZONYCH.

Wielki samolot amerykański, w którym znajdowało się 3 lotników i 3 pasażerów uległ w pobliżu Rockford katastrofie. Zginęli wszyscy trzej lotnicy; jeden z pasażerów został śmiertelnie ranny. Samolot, który uległ katastrofie, miał odbyć podróż dookoła Ameryki.

MOŻLIWOŚĆ PRZENIESIENIA SIEDZIBY LIGI NARODÓW.

Sauerwein donosi do „Matina“ z Genewy, iż jeden z wyższych urzędników Ligi, zapewniał go, iż Liga Narodów zmuszona będzie przenieść swą siedzibę do bardziej odpowiedniego miasta, niż Genewa. Kupiony dla budowy nowego gmachu Ligi plac, okazał się nieodpowiednim. Nie posiada również Genewa odpowiednich pomieszczeń dla coraz liczniej przybywających na sesję delegacji. Jednakże — twierdzi dalej Sauerwein — przy ewentualnych przenosinach nie jest prawdopodobnem, aby Liga przenieść się miała poza teren Szwajcarji.

ZNOWU KRWAWE DEMONSTRACJE W SPALATO.

W Spalato doszło do nowych wielkich demonstracyj, skierowanych przeciwko jugosłowiańskiemu ministrowi robót publicznych, Angiewiczowi. Pomiędzy demonstrantami a policją nastąpiły krwawe starcia.

Demonstracje te, wywołane są pochodzeniem chorwackiem ministra, któremu Chorwaci zarzucają, iż popełnił zdradę, wchodząc w skład obecnego rządu.

ZGON
JÓZEFA MIKULSKIEGO

W nocy z dn. 6-go na 7-my b. m. zmarł w Warszawie weteran sceny polskiej, Józef Mikulski.

Urodzony w Warszawie dn. 1-go lipca 1849-go r., po ukończeniu gimnazjum, konserwatorjum muzycznego, oraz szkoły dramatycznej, J. Mikulski zaangażował się do teatru Kaliskiego (wówczas pod dyrekcją Lucjana Ortyńskiego), gdzie po raz pierwszy wystąpił dn. 4 sierpnia 1867 r. w sztuce p. t. „Szuka siebie“ w roli Henryka de Verieres. Następnie, w charakterze artysty i reżysera pracował w teatrach we Lwowie, Krakowie i Poznaniu. W r. 1893-im został zaangażowany do b. teatrów rządowych warszawskich, obecnie Miejskich.

Zmarły pracował również na niwie pedagogicznej i publicysytcznej.

Dnia 8-go października 1922-go roku, obchodzony był uroczyście jubileusz 55-letniej pracy scenicznej zmarłego artysty.

Chcesz nabyć
los na loterię
zgłoś się
do kolektury
Janiny Haładejowej
ogólnie znanej p. f.
„Szukasz szczęścia? —
Wstąp na chwilę“!
WARSZAWA
Krak. Przedm. 87.
Nowy Świat 69.

LIGA PRASY SOCJALISTYCZNEJ
UWAGI O PROGRAMIE DZIAŁALNOŚCI

Artykuł poniższy traktujemy jako dyskusyjny i zapraszamy szeroki ogół towarzyszów do wypowiedzenia się w tej sprawie. Red.

Moralny wpływ ubogiej, w porównaniu z zagranicą, polskiej prasy socjalistycznej jest wielki. Świadczą o tem niewątpliwie wybory, które wykazały, że mimo to, iż liczba czytelników gazet socjalistycznych nie stoi niemal w żadnym stosunku do liczby zwolenników P.P.S. — to jednak

oddziaływanie tej prasy na społeczeństwo jest wielekroć większe, niżby się wydawać mogło.

Tłomaczy się to wysokim poziomem moralnym i ideowym naszych pism, dzięki czemu cieszą się one zaufaniem szerokich mas pracujących. Wielu robotników nie prenumeruje dzienników naszych, ale je czyta u sąsiada, czy „za kratką“ na domu, gdzie mieści się redakcja.

Ale niewielkie stosunkowo nakłady pism socjalistycznych odbijają sią ujemnie na stronie technicznej naszych wydawnictw, na ich objętości, a w pewnym nawet stopniu i na jakości. Ciężki stan finansowy, rujnowanych pozatem częstemi konfiskatami pism socjalistycznych, hamuje rozwój naszej prasy i ogromnie utrudnia jej byt.

Ten stan rzeczy trwać nadal nie może

i czas już złemu zaradzić.

Pisma nasze muszą stanąć na mocnych podstawach,

trudności finansowe nie mogą hamować ich rozwoju. Musimy dorównać zagranicy i przez rozsrzerzenie wpływów prasy rozszerzyć wpływy naszej ideologji.

Zapewne niewysoką liczbę czytelników socjalistycznych tłumaczy się częściowo nędzą i bezrobociem, jakie trapią polski proletarjat. Jakże często robotnika nie stać na kupno gazety. Ale główną przyczyną zła jest wogóle słaby rozwój czytelnictwa w Polsce. Ludzie nie czytają wcale gazet, lub też z powodu braku poważniejszych zainteresowań, zadawalają się sensacjami najgorszego gatunku, które zapewniły byt np. t. zw. prasie „czerwonej“, swemi brukowemi metodami, znakomicie przyczyniającej się do obniżania poważnego czytelnictwa w Polsce i demoralizowania społeczeństwa.

Trzeba więc drogą propagandy, drogą uświadomienia podnieść czytelnictwo w Polsce. Temu celowi ma służyć

Liga prasy socjalistycznej w Polsce,

której idea — wierzymy głęboko — znajdzie oddźwięk zarówno w Warszawie, jak i na prowincji.

Liga dopiero powstaje. Nie zakreśliła jeszcze sobie programu działalności i w tej właśnie kwestji pragnęlibyśmy rozwinąć dyskusję i rzucić parę myśli.

Powstaje pytanie czy Liga ma się ograniczyć jedynie do propagandy i spopularyzowania czytelnictwa socjalistycznego drogą wieców, zebrań i t. d., zjednywania nowych prenumeratorów, uświadamiania o konieczności wspierania prasy socjalistycznej, która nie ma subwencji, ani licznych ogłoszeń na wzór prasy burżuazyjnej, czy Liga ma się ograniczyć do usprawnienia kolportażu i do udostępnienia masom nabywania i prenumerowania (np. prenumerata zbiorowa) pism w lokalach Zw. Zaw. partyjnych, specjalnych filjach, m. in. do zorganizowania bojkotu cukierni, fryzjerni i in. zakładów, w którychby nie prenumerowano naszych dzienników

czy też winna zakreślić sobie szersze zadania

i w miarę sił je wypełniać?

Zdaniem naszem Liga, ograniczywszy się do powyższych, pierwszorzędnej zresztą wagi, zadań — po pewnym czasie, osiągnąwszy mniej lub bardziej dodatnie rezultaty, które nie dadzą się łatwo, zwłaszcza z początku, ująć i ocenić, powoli ustawałaby w pracy.

Obok więc powyższych prac, trzeba Lidze postawić także zupełnie konkretne dalsze cele, rozszerzyć jej zakres działania, co nada większy rozmach jej akcji.

Jednym z takich celów byłoby

wykształcenie zastępu socjalistycznych dziennikarzy.

Prasa burżuazyjna ma możność kupienia sobie pracowników wykształconych, utalentowanych. Nasi redaktorowie nie mogą liczyć na hojne“ wynagrodzenie. Daje się od-

Audition du Radio - Pologne Varsovie,

socjalistycznem. Trzeba więc młodzież socjalistyczną, mającą pociąg do pracy dziennikarskiej, dokształcić na dziennikarzy. Trzeba organizować kursy, trzeba posłać paru ludzi do szkoły dziennikarskiej, czy na wyższe uczelnie w kraju czy zagranicę, trzeba otworzyć kilka stypendjów.

Nasze dzienniki zawodowe, redagowane są przeważnie przez jednego człowieka, który poprostu nie jest w stanie podołać zadaniu. Trzebaby stworzyć centralę czy agencję prasy socjalistycznej i zawodowej, która weszłaby w kontakt z zagranicznemi instytucjami tego rodzaju i zasilała nasze pisma aktualnemi dobremi artykułami oraz informacjami zarówno z kraju, jak i zagranicą.

To wszystko mogłaby zainicjować i przeprowadzić Liga nawet w niezbyt odległym czasie, jeśli tylko znajdą się energiczni ludzie i jeśli jej działalność spotka się z poparciem wszystkich organizacyj robotniczych i całego uświadomionego proletarjatu.

St. D.

ŻYCIE GOSPODARCZE

PRODUKCJA GORNICZA W POLSCE
OGROMNY SPADEK PRODUKCJI NAFTOWEJ

Ostatni (16-ty) zeszyt Wiadomości Statystycznych przynosi dane o produkcji polskiego górnictwa i hutnictwa w maju i czerwcu roku bieżącego. Dane te nie są ciekawe same przez się, nabierają one pewnego kolorytu dopiero w zestawieniu z danemi za lata poprzednie i — lata przedwojenne.

A więc węgla kamiennego wydobyto w maju **3.060** tys. tonn, w czerwcu — **3.191** t. tonn. W roku **1927-ym** wydobywano przeciętnie miesięcznie **3.174** t. tonn. Widzimy więc, że produkcja w r. bieżącym utrzymuje się na poziomie roku poprzedniego. Natomiast w stosunku do okresu przedwojennego zaobserwować możemy pewien **spadek**, bo w r. 1913-ym wydobywano przeciętnie **3.393** t. tonn miesięcznie.

Jeśli teraz zobaczymy, jak wygląda produkcja w poszczególnych zagłębiach węglowych, to zauważymy rzecz charakterystyczną: oto w **Zagłębiu Dąbrowskiem** widzimy zarówno w ciągu roku **1927**, jak i w maju i czerwcu **1928**, pewną zwyżkę produkcji w stosunku do okresu przedwojennego (r. 1913 przeciętnie **568.000** tonn miesięcznie, r. 1927 — **637.000**, czerwiec 1928 — **581.000**), podobnie — w okręgu **Krakowskim** (1913 — **164.000** tonn miesięcznie, 1927 — **204.000**, czerwiec 1928 — **184.000**). W jednem tylko Zagłębiu **Górnośląskiem** produkcja obecna jest **niższa od przedwojennej** (1913— **2.661.000** tonn, 1927 — **2.333.000** t. miesięcznie, czerwiec 1928 — **2.426.000 t.**). Uderza nas tu jeszcze jedna rzecz: Zagłębie Dąbrowskie i Krakowskie wykazują obecnie zwyżkę w stosunku do roku 1913, natomiast zniżkę w stosunku do r. 1927, podczas gdy G. Śląsk odwrotnie: produkuje w roku bieżącym mniej niż w 1913-ym, ale więcej niż w 1927-ym. Ogółem biorąc produkcja węglowa G. Śląska stanowiła w r. 1913 **78.4%** całkowitej produkcji węgla obecnego Państwa Polskiego, w r. 1927 **73.5%**, w maju 1928 — **75.7%**, w czerwcu — **76%**.

Węgiel brunatny: produkcja jest obecnie niemal **3 razy mniejsza, niż przed wojną.** Wtedy bowiem **(1913)** wynosiła ona **16.4 tys.** tonn miesięcznie, a w r. 1927 — **6.5** tys. tonn miesięcznie. Czerwiec roku bież. dał tylko **5.7** tys. tonn. Całkowita produkcja węgla brunatnego skupia się w województwie **kieleckiem,** podczas, gdy w Stanisławowskiem i poznańskiem, które dawały przed wojną razem 3.5 tys. tonn miesięcznie, produkcja węgla brunatnego obecnie **zamarła całkowicie.**

Ogromne natomiast wzmożenie wykazuje produkcja **koksu:** 1913 — **76.7** tys. tonn miesięcznie, 1927 — **116.8**, czerwiec 1928 — **133.5 tys. tonn.**

Brykietów produkowaliśmy przed wojną (1913) **26.7** tys. tonn miesięcznie, w r. 1927 — **21.1** tys. tonn, czerwiec 1928 — **20.8** tys. tonn.

Produkcja **ropy naftowej** spadła w stosunku do roku 1913 mniej więcej o ⅔: 1913 — **92.8** t. t. miesięcznie, 1927— **60.2** t. t., czerwiec 1928 — **62** t. t.

Podobnież ma się sprawa i z innemi **produktami Zagłębia Naftowego** — np. produkcja **wosku ziemnego** w r. 1913 wynosi **0.113** tys. tonn miesięcznie, w 1927 — tylko **0.061** t. t. mies., w czerwcu 1928 — **0.064** t. t. mies.

Niesłychanie silny wzrost wykazuje produkcja **soli potasowych:** gdy w r. 1913 produkowaliśmy ich **0.195** t. tonn miesięcznie, w r. 1927 — **23** tys. tonn miesięcznie. Wzrost zatem **118-krotny.** Czerwiec 1928 daje już **31.9** tys. tonn.

Dwukrotny wzrost produkcji obserwujemy w dziale **soli kamiennej i warzonki:** 1913 — **15.7** t. t. mies., 1927 — **31.5**, czerwiec 1928 — **32.5.** Najsilniejszy jest wzrost produkcji w **Poznańskiem** (z **2.6** w r. 1913 na **11.1** w 1927), **dwukrotny w Krakowskiem;** natomiast w **Lwowskiem** i **Stanisławowskiem** produkcja utrzymuje się na poziomie przedwojennym, w **Warszawskiem** zaś dostrzegamy w ostatnich miesiącach **wyraźny silny spadek.**

Wilk.

KRONIKA POLITYCZNA

UROCZYSTOŚĆ W MIN. SPRAW WOJSKOWYCH.

Onegdaj o godz. 10 m. 30, w gmachu Ministerjum Spraw Wojskowych odbyła się uroczystość udekorowania orderami jugosłowiańskiemi oficerów i szeregowych wojsk lotniczych, a mianowicie: szefa departamentu lotnictwa, płk. Rayskiego, mjr. Makowskiego, kpt. kpt. Beseljaka i Jungrama, oraz sierżantów Jakimowicza i Czerwonkę. Aktu dekoracji, która się odbyła w obecności podsekretarza stanu, gen. Konarzewskiego, dokonał attache wojskowy królestwa jugosłowiańskiego, płk. Stojanowicz.

ROKOWANIA POLSKO - NIEMIECKIE.

W poniedziałek spodziewany jest przyjazd delegacji niemieckiej do rokowań handlowych z Polską. Na czele delegacji niemieckiej stoi min. dr. Hermes. Wczoraj podsekretarz stanu M. S. Z. dr. Alfred Wysocki przyjął przewodniczącego delegacji polskiej do rokowań handlowych z Niemcami min. Twardowskiego.

KONFISKATA.

„Wolnomyśliciel Polski“ za m. sierpień został przez Komisarjat Rządu skonfiskowany z powodu umieszczenia 5 przysłów z życia mnichów i mniszek.

Z MIN. SPRAW ZAGRANICZNYCH.

Wice-min. Spraw Zagr. dr. Alfred Wysocki, przyjął w dniu wczorajszym posła Stanów Zjednoczonych Ameryki Półn. p. Stetsona.

ZAŻALENIA WYBORCZE.

Rozpatrzenie zażaleń w sprawach wyborczych zostanie przeprowadzone przez Sąd Najwyższy jeszcze w końcu bieżącego miesiąca. Ogółem na wokandzie Sadu Najwyższego znajdzie się około 120 spraw. (P. I. D.).

DYREKTOR BUZEK OBJĄŁ URZĘDOWANIE.

Powrócił do Warszawy, i objął urzędowanie dyrektor Głównego Urzędu Statystycznego prof. dr. Buzek.

WYSTAWA KRAJOWA W POZNANIU.

Min. Spraw Wewn. gen. Składkowski przyjął dn. 7 b. m. min. Bertoniego, komisarza Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu.

Z MIN. SPRAW WEWNĘTRZNYCH.

Dziś powraca z urlopu wiceminister spraw wewn. p. Jaroszyński.

Nowość! Nowość!

W dniach najbliższych wyjdzie z druku bardzo ciekawa i pouczająca książka tow. senatora

STANISŁAWA POSNERA

p. t.

PIĘĆ LAT PRACY W SENACIE RZECZYPOSPOLITEJ

Tow. senator, przewodniczący grupy senatorów socjalistycznych miał sposobność w ciągu pierwszego pięciolecia istnienia Senatu zabierać głos w każdej niemal sprawie, jaka była na porządku dziennym debat Senatu. Mowy jego zawierają olbrzymi materjał naukowy i polityczny, związany jednością socjalistycznego poglądu na świat i mogą oddać bardzo poważne usługi towarzyszom, znajdującym się w walce politycznej, zajmującym się propagandą polityczną i przygotowującym się do działalności politycznej.

Dzieło tow. senatora Stanisława Posnera odznaczające się wysokiemi zaletami stylu, może służyć do czytania na zebraniach dyskusyjnych, na lekcjach T. U. R-a i t. p.

Wielki koszt nakładu nakazuje poprzeć to wydawnictwo. Prosimy też wszystkie organizacje, aby śpieszyły z zamawianiem możliwie wielkiej ilości egzemplarzy. Cena egzemplarza: w drodze organizacyjnej tylko za pośrednictwem Administracji „Robotnika“ — trzy (3) złote. Cena księgarska pięć złotych!

PRZEGLĄD PRASY

Dookoła Wojtek. — Propaganda faszyzmu przez półurzędówkę M. S. Wojsk. — Turystyka a bilans płatniczy.

Onegdaj **„Gazeta Warszawska“** straszyła masonami, a **„Rzeczpospolita“** rwała szaty nad zagrożoną szkołą polską, której sfery lewicowe rzekomo chcą pozbawić podstaw moralnych przez propagandę systemu jednolitej szkoły. Wczoraj dla odmiany o masonach snuje krew ścinające w żyłach bajki **„Rzeczpospolita“** a **„Gazeta Warszawska“** staje w „obronie“ polskiej i katolickiej szkoły.

Rewelacyjny artykuł znajdziemy tylko w **„Polsce Zbrojnej“.** Półurzędowy organ M. S. Wojsk. przeszedł bodaj wszystko w pochwałach, co dotąd na łamach endecko-sanacyjnej prasy na temat faszystowskich metod rządzenia Mussoliniego było powiedziane. Do tego strzelistego aktu uwielbienia dla „Il Duce“ skłonił „Polskę Zbrojną“ fakt proklamacji w Albanji monarchji. Awanturnicza karjera Zogu I bardzo się podoba naszej wojskowej półurzędówce, gniewającej się na prasę polską, że akt koronizacji kondoljera albańskiego, „potraktowała groteskowo“. Pełen uznania wersalski uśmiech dostaje się tylko **„Gazecie Warszawskiej“**, która w pełnych zrozumienia słowach scharakteryzowała dokonaną w Albanji przemianę.

Pisząc o tem, że Zogu I osiągnął „posadę“ króla dzięki protekcji Mussoliniego i że dzięki niemu tylko „uniezależnił się od zmiennej woli wyborców“. „Polska Zbrojna“ podnosi znany fakt zwycięstwa wpływów włoskich w Albanji nad jugosłowiańskiemi.

To zwycięstwo właśnie wprowadza publicystę półurzędówki w zachwyt nad Mussolinim; a jeszcze bardziej nad systemem rządzenia, jaki wódz faszystów zaprowadził:

„Personifikuje on jednolitość i **moc władzy, uniezależnionej od zbędnych więzów. krepujących jej rzutkość, upór i inicjatywę“.**

A dalej:

„Dzięki swej jednolitości, swej wolności i swej sile, italska władza wykonawcza miała możność, przeprowadzić trudny szach albański, zdołała pokonać jugosłowiańskiego rywala“.

Czemu polityk od siedmiu boleści z „Polski Zbrojnej“ cieszy się z klęski Jugosławji — chyba on sam nie wie. Toć Polska żyje w najlepszych stosunkach z Jugosławją.

A oto w końcu: „nauka moralna“:

„Przeszłość i teraźniejszość poucza nas, iż plany i marzenia narodów zdolną jest wcielać w życie jedynie **mocna władza, działająca niejednokrotnie wbrew „najlepszemu rozumieniu“ przeciętnych zjadaczy chleba“.**

Godzi się zapytać — a robimy to już nie po raz pierwszy — czy podatnicy polscy poto opłacają organ wojskowy, by ten prowadził propagandę faszyzmu i podrywał autorytet konstytucji obowiązującej?! Dość tej nieprawości!

Zapewne z inicjatywy p. min. **Czechowicza,** który, widać w braku innych środków ma złudne nadzieje uzdrowienia naszego fatalnego bilansu handlowego przez napływ pieniędzy, jakie mają ponoć zwieźć cudzoziemcy, których liczniejszego przyjazdu spodziewa się p. Minister w związku z wystawą poznańską — pisma sanacyjne omawiają „zagadnienie turystyki w bilansie płatniczym Polski“. **„Głos Prawdy“** i **„Dwugroszówka“** podkreślają wartości krajoznawcze naszego kraju i wartości zdrowotne naszych uzdrowisk, ubolewając jednocześnie nad fatalnym stanem naszych urządzeń, pensjonatów, hoteli, dróg komunikacyjnych i t. p. Istotnie stan jest nader opłakany i czas już najwyższy, by sprawą tą się zająć.

Ale niech p. Czechowicz się nie łudzi. Nawet gdyby cudów w tym kierunku dokonano, nie zwabi to do Polski w najbliższych latach takiej liczby turystów, któraby uzdrowiła nasz bilans handlowy.

Wystawą poznańską nie zaktywizujemy bilansu. Trzeba innych szukać dróg.

St. D.

ZJAZD MINISTRÓW
W WILNIE

W dniu 7 b. m. przybyli do Wilna ministrowie: Sprawiedliwości, Pracy i Op. Społecznej oraz Reform Rolnych. Dnia poprzedniego przyjechał samochodem minister Rolnictwa. Ministrowie szczegółowo zwiedzili wystawę regjonalną i rolniczą przemysłową.

Niezależnie od tego, minister Jurkiewicz odbył dłuższą konferencję z wojewodą wileńskim o obecnym stanie rynku pracy i opieki społecznej na terenie województwa, inspekcjonował wydział pracy i op. społecznej w Urzędzie Wojewódzkim, a następnie zwiedził okręgowy Inspektorat Pracy, biura Kasy Chorych i przychodnie.

TELEGRAMY

WOLDEMARASOWY REKORD

Berlin, 7.9. (PAT). Prasa nacjonalistyczna w depeszach genewskich podaje jaskrawe obrazki z przebiegu wczorajszego posiedzenia Rady Ligi Narodów, na którem Woldemaras wygłosił swe dwugodzinne ekspose, które wraz z tłomaczeniem trwało 4 godziny. Obrazki te w ironiczny sposób obrazują nietylko mowę Woldemarasa ale i zachowanie się członków Rady.

Hugenbergowski „Der Tag" pisze, że **wśród 14 członków Rady Ligi możnaby było doliczyć się 6-u śpiących snem sprawiedliwych; jest to rekord, jaki dotychczas w Genewie osiągnięto. W każdym razie, oświadcza „Der Tag", 8-u członków Rady czuwało, albo przynajmniej udawało, że czuwa. W ten sposób powiększenie liczby członków Rady w r. 1926 okazało się bardzo korzystne. Najlepszy sen mieli bezwątpienia przedstawiciele Kuby, Chili, Włoch, a przedstawiciele Japonji, Francji i Anglji poprzestali tylko na lżejszej drzemce.**

Agencja Telegraphen-Union donosi, że początkowo Woldemaras wywierał pewne wrażenie swoim zdecydowaniem i odwagą, z jaką przystąpił do istoty zagadnienia, ale wkrótce zaczął odbiegać od tematu i mówić coraz bardziej rozwlekle, nie widząc wcale, jak atmosfera dokoła niego stawała się coraz bardziej mroźną. Nie wielu słuchaczy, przychylnych mu, zadawało sobie pytanie, do czego on zmierza, czego on chce, czego pragnie i dlaczego drwi z Rady. Wywody p. Woldemarasa, — oświadcza Telegraphen-Union, — nużyły i męczyły nawet tych, którzy pragnęli go zrozumieć a może nawet poprzeć. „Deutsche Tages-Zeitung" oblicza, że **najprzód zasnął lord Cushendun, a Briand początkowo wpatrywał się uparcie w Woldemarasa, ale potem i on zaczął walczyć ze snem. Przedstawiciel Kuby zasnął tak mocno, że obsunął się całem ciałem na siedzącego obok chilijczyka, który dopiero uderzeniem w bok, na chwilę zdołał się obudzić.** Sekretarz stanu von Schubert wpatrywał się w Woldemarasa jakby chciał zawołać „skończ pan wreszcie". Woldemaras jednak mówił w dalszym ciągu bez przerwy.

BRIAND REWIZYTUJE TOW. MÜLLERA

PROWADZONE BĘDĄ DALSZE NARADY W SPRAWIE EWAKUACJI NADRENJI

Genewa, 7 września. (PAT.) **W piątek wieczorem minister Briand rewizytował kanclerza Rzeszy tow. Müllera. Wizycie tej przypisują szczególne znaczenie, ponieważ Briand przed udaniem się do tow. Müllera był w kontakcie z delegacjami innych państw okupacyjnych. Obaj mężowie stanu ponownie rozpatrywali cały kompleks spraw, pozostających w związku z przedterminową ewakuacją Nadrenji, przyczem, jak słychać, osiągnęli zgodę co do tego, że przed przyciągnięciem do narad pozostałych państw okupacyjnych, winny być przedewszystkiem kontynuowane dalsze bezpośrednie rozmowy niemiecko - francuskie.**

UCHWAŁY TRADE-UNIONOW

PRZECIWKO PODJĘCIU STOSUNKÓW ZE ZWIĄZKAMI SOWIECKIEMI

Svansea, 7 września. (PAT.) Na dzisiejszem zebraniu Rady Związków Zawodowych sekretarz generalny **Citrine** wyjaśnił, że nie wysłano żadnego zaproszenia do Rady Związków Zawodowych w Rosji, przypuszczano bowiem, że byłoby to sprzeczne z dążeniami, wyrażonemi na kongresie.

Z kolei **Brownlie,** prezes syndykatu zjednoczonych mechaników, postawił wniosek, ażeby w każdym kraju wszystkie związki zawodowe podporządkowały się jednemu narodowemu związkowi; na gruncie międzynarodowym zaś jednej międzynarodówce. **Thomas** sprzeciwił się temu wnioskowi, zaznaczając, że robotnikom angielskim zależy na tem, ażeby nie czołgać się przed Rosją. Wniosek odrzucono olbrzymią większością głosów.

(Wniosek ten został niejasno streszczony w powyższej depeszy. Treść jego podamy naszym czytelnikom po otrzymaniu dokładnego tekstu. **Red.**).

Londyn, 7 września. (AW). **Na plenarnem posiedzeniu delegatów Trade Unionów odrzucono przygniatającą większością wniosek pewnej grupy delegatów co do podjęcia stosunków z sowieckimi zwiazkami zawodowymi.**

KRWAWE STARCIE POLICJI Z ROBOTNIKAMI NA LITWIE

Kowno, 7 września (AW). W dniu 4 b. m. przy eksploatacji torfu w rejonie Rosian na Litwie doszło do krwawego starcia policji z robotnikami. Przed zarządem eksploatacji zebrał się tłum robotników, domagających się wypłaty zarobków. Delegaci zebranych udali się do dyrektora, który jednak odmówił prośbie robotników, przesuwając wypłatę o dwa dni. Wskutek tego zebrany tłum udał się do biura dyrekcji i chciał wedrzeć się do środka. Wezwana policja próbowała wyprowadzić delegatów, gdy się to jednak nie udało dała salwę w powietrze. W odpowiedzi na to policjanci obrzuceni zostali kamieniami. Wówczas dali oni salwę do tłumu, po której tłum rozproszył się. Na placu został jeden robotnik zabity a 8 rannych, z policjantów jeden został ciężko, 7 lżej rannych. Wśród robotników panuje ogromne wzburzenie.

ZMIANY W RZĄDZIE WĘGIERSKIM

Budapeszt, 7 września (PAT.) Regent Horthy mianował ministra finansów Buda ministrem gospodarstwa. Obowiązkiem nowego ministra będzie utrzymywanie kontaktu pomiędzy ministerjami resortu gospodarczego i kołami gospodarczemi. Ministrem finansów mianowany został Aleksander Wekerle, członek izby wyższej, prof. uniwersytetu, syn b. prezesa Rady Ministrów i ministra finansów.

DZIECI POLSKIE W NIEMCZECH BĘDĄ TRAKTOWANE NAROWNI Z DZIEĆMI OBYWATELI NIEMIECKICH

Berlin, 7 września. (PAT.) Pruski minister oświaty przed kilku miesiącami zapowiedział, że dzieci tych obywateli zagranicznych, których państwa przyznają Niemcom wzajemność, będą traktowane przy uczęszczaniu do szkół początkowych narówni z dziećmi obywateli niemieckich. Obecnie Ministerjum Oświaty ogłasza komunikat, że stwierdzono już w całym szeregu państw, że taka wzajemność istnieje, a m. in. i w Polsce. Obecnie dzieci obywateli polskich, zamieszkałych w Niemczech, uczęszczające do szkół powszechnych, będą traktowane pod każdym względem, a więc i pod względem opłat szkolnych, narówni z dziećmi obywateli niemieckich.

WYSTĄPIENIE MINISTROW SPRAW ZAGRANICZNYCH CZECHOSŁOWACJI I JUGOSŁAWJI?

Berlin, 7 września. (PAT.) Korespondent genewski „Vossische Zeitung" donosi, że ministrowie spraw zagranicznych Czechosłowacji i Jugosławji wczoraj przed południem zwrócili się do Brianda z prośbą, ażeby utrzymywał ich możliwie au courant rokowań w sprawie Nadrenji, a szczególnie ażeby dokładnie był łaskaw informować o wszelkich ewentualnych rokowaniach, któreby dotyczyły kwestji połączenia Niemiec z Austrją. Korespondent „Vossische Zeitung" donosi, że wiadomość ta prawdopodobnie zostanie zdementowana, jednak podtrzymuje on całkowicie prawdziwość tej informacji. Wiadomość tę zamieszcza dziennik p. t. „Mącenia Benesza".

NOWY GABINET W ALBANJI

Tirana, 7 września. (PAT.) **Costakotta utworzył nowy gabinet.**

WIADOMOSCI Z CAŁEGO KRAJU

Łódź

UPOŚLEDZENIE MIASTA POD WZGLĘDEM KOMUNIKACYJNYM.

Magistrat zwrócił się do Ministerjum Komunikacji w związku z projektem odsunięcia Łodzi od szlaku międzynarodowego przez skierowanie pociągu pośpiesznego Paryż — Warszawa — Moskwa na Kutno.

Wobec tego, że odsunięcie Łodzi jako stolicy polskiego przemysłu włókienniczego od międzynarodowego szlaku kolejowego musiałoby się odbić nader ujemnie na stosunkach handlowych Łodzi z zagranicą magistrat wypowiedział się przeciwko temu projektowi, prosząc ministerjum o pozostawienie dotychczasowego stanu rzeczy.

Z polecenia wiceprez. tow. Rapalskiego przygotowany został obszerny memorjał do władz nadzorczych, w którym Magistrat wskazuje na krzywdzące dla Łodzi stanowisko czynników kolejowych. W memorjale tym m. in. podkreślono, że zamierzona zamiana szlaku międzynarodowego, pozbawiająca Łódź bezpośredniej komunikacji z zagranicą, naraziłaby na wielkie niebezpieczeństwo interesy największego ośrodka przemysłowego w Polsce, z najwyższą szkodą dla całokształtu polityki gospodarczej w kraju. Łódź, jako centrum polskiego przemysłu włókienniczego, stanowi nader ważny czynnik eksportu zagranicznego Rzeczypospolitej Polskiej.

W sprawie tej udaje się do Warszawy delegacja złożona z przedstawicieli Prezydjum Rady Miejskiej i Prezydjum Magistratu w celu osobistej interwencji u miarodajnych czynników rządowych.

POWRÓT ZWYCIĘSKIEJ DRUŻYNY STRAŻACKIEJ

(PAT). W niezwykle serdeczny sposób witała Łódź swą drużynę strażacką, która w charakterze polskiej drużyny zdobyła pierwszą nagrodę na międzynarodowych popisach straży ogniowej w Turynie.

Przed nadejściem pociągu którym wracała zwycięska drużyna, zgromadziły się w okolicy dworca fabrycznego tysiączne tłumy publiczności. Na placu przed dworcem stanął honorowy oddział straży ogniowej. Między innymi, przybyli na powitanie strażaków: wicewojewoda łódzki dr. Lewicki i wiceprezydent miasta tow. Rapalski. Po powitaniu na dworcu zwycięska drużyna przedefilowała ulicami miasta do swoich koszar wśród nieopisanego entuzjazmu tłumów. Na murach domów od samego rana powiewały chorągwie. Wieczorem odbyła się defilada wszystkich oddziałów łódzkiej ochotniczej straży ogniowej.

Zaznaczyć należy, że zwycięska drużyna łódzka składała się prawie wyłącznie z robotników fabrycznych.

Poznań

ZGON FRANCISZKA RYLLA.

W Poznaniu zmarł Franciszek Ryll, jeden z najpopularniejszych pracowników sceny poznańskiej, świetny odtwórca ról charakterystycznych i komicznych.

Wilno

KATASTROFA LOTNICZA.

Z Mołodeczna donoszą, że onegdaj z tamtejszego lotniska wystartował samolot wojskowy Spad, prowadzony przez pilota Unińskiego z podporucznikiem Nowackim, jako obserwatorem. O 200 metrów od lotniska, na wysokości kilkudziesięciu metrów, samolot raptownie opadł wskutek defektu motoru. Z pod zdruzgotanego aparatu wydobyto rannych lotników. Pilot Uniński odniósł ciężkie obrażenia i stan jego jest b. groźny. Porucznik Nowacki doznał ogólnego silnego potłuczenia. Obu lotników przewieziono do Wilna.

Lublin

STRAJK ROBOTNIKÓW ROLNYCH.

Dn. 20 ub. m. w maj. Mełgiew, pow. lubelskiego, (właśc. Zygmunt Rulikowski), wybuchł strajk robotników rolnych.

Do strajku przystąpili wszyscy robotnicy, w liczbie 150, z wyjątkiem służby osobistej i rzemieślników, oraz sezonowców. Robotnicy żądali wydania im zaległych świadczeń w naturze i w gotówce.

Na miejsce przybył Inspektor Pracy 26 Obwodu, w obecności, którego administracja zobowiązała się wydać zaległe świadczenia, w terminach, ustalonych przez kierownictwo Związku, w porozumieniu z robotnikami, poczem strajk tegoż samego dnia o godz. 17-ej został zlikwidowany.

Obok powyższego robotnicy żądali grzecznego traktowania ich przez rządcę majątku i administrację, przyczem zagrozili powtórnym strajkiem, jeśli zdarzą się wypadki pobicia robotników (które już zachodziły).

Dodać należy, że majątek Mełgiew obejmuje wielki obszar i posiada bardzo dobrą glebę, oraz warunki komunikacyjne.

Właściciel ma ładny pałac, dwa auta i sporą ilość służby osobistej, robotnicy zaś otrzymują świadczenia zawsze z kilkomiesięcznem opóźnieniem i bardzo często w mniejszej ilości, niż im sie należy.

Katowice

ORZECZENIE W SPRAWIE WARUNKÓW PRACY W PRZEMYŚLE GASTRONOMICZNO-HOTELOWYM.

PAT. donosi: Wczoraj odbyło się posiedzenie komisji arbitrażowej pojednawczej, na którem została rozstrzygnięta sprawa sporu między związkiem restauratorów i właścicieli kawiarń i hoteli a związkiem pracowników przemysłu gastronomicznego i hotelowego. W myśl orzeczenia, zawarowane zostało prawo pośredniczenia społecznemu biuru pośrednictwa pracy. Pracownicy mają otrzymywać urlopy. Co się tyczy wynagrodzenia, to pozostaje ono na dotychczasowej wysokości. Kuchmistrze otrzymywać mają wynagrodzenie od 80 — 120 zł. za 48-godzinny tydzień, pozatem za godziny nadliczbowe 25% dodatku. Wszyscy pracownicy otrzymują 1 dzień w tygodniu wolny od zajęć, oraz pierwszy dzień świąt Bożego Narodzenia i Wielkiej Nocy.

Rozporządzenie ma moc obowiązującą na przeciąg jednego roku i wchodzi w życie z dn. 15 b. m.

Wierzbnik

WIEC P. P. S.

26 ub. m. odbył się wiec polityczny PPS, na którym przewodniczył tow. **Ćwieluch**, o sytuacji politycznej przemawiał tow. **Piontek**, sekr. okręgowy Metalowców, poczem uchwalono jednogłośnie rezolucję która stwierdza, że **od czasu przewrotu majowego wzrosło wyzyskiwanie robotnika przez pracodawców.** Lud pracujący wszystkie swoje nadzieje złożył w ręce swoich posłów, tymczasem **Rząd utrudnia bardzo posłom spełnianie swoich obowiązków.**

Zgromadzeni podnoszą **energiczny protest przeciw każdemu zamachowi na prawa ludności pracującej i wyrażają posłom Z. P. P. S. pełne zaufanie, solidaryzując się z deklaracją, uchwaloną w związku z wywiadem marsz. Piłsudskiego.**

Zebrani **wyrażają podziękowanie posłom PPS za energiczne stanowisko w Sejmie w sprawie ustawy o powszechnem ubezpieczeniu na starość i na wypadek niezdolności do pracy i protestują przeciw dalszemu odwlekaniu tej palącej kwestji przez czynniki rządowe.**

Zebrani **domagają się podwyższenia zasiłków dla bezrobotnych i wypłacania zasiłków wszystkim bezrobotnym.**

Na wiecu był tłum chłopów z okolicznych wsi, oraz robotnicy Wierzbnika, Starachowic w liczbie około 1000.

POLICJA PODBIEGUNOWA

Mało zaludnione i wiecznym śniegiem oraz lodem pokryte okolice podbiegunowe, pomiędzy **Alaską** a atlantyckiem wybrzeżem **Labradoru,** okolice, o których ostatniemi czasy, dzięki nieudałym wyprawom podbiegunowym tyle się pisało, są pod względem cywilizacji już tak daleko posunięte, że „łamię sprawiedliwości" nawet tam już sięga.

Policją, pełniącą tam swą służbę, jest oddział konny, policji kanadyjskiej, mający swą główną kwaterę w **Saskatschewan,** w prowincji **Ottawa.** Doroczne sprawozdanie tej niezwykłej organizacji straży bezpieczeństwa, które dopiero co ogłoszone zostało, zawiera niektóre niezmiernie ciekawe szczegóły.

Okrąg podbiegunowy, nad którym policja ta rozciąga swój nadzór, pod względem obszaru stanowi więcej, niż połowę Kanady i jest nieco mniejszy od całej... Europy. Tem nie mniej oddział, o którym mowa, nie liczy więcej, niż 5 oficerów i 72 szeregowców, rozlokowanych na 28 posterunkach po dwuch lub trzech. Posterunki takie sa często o setki mil oddalone od osiedli białych ludzi, a raz do roku, latem, statek rozwozi żywność dla posterunków położonych w pobliżu wybrzeża i przywozi od nich wiadomości.

W sprawozdaniu tem pom. in. czytamy o podoficerze **Innes**, który podczas podróży inspekcyjnej, odbywanej w towarzystwie dwóch eskimosów, zaskoczony został przez gęstą mgłę. Wśród najsroższego zimna przepędził on całą noc pod skałą i nawpół zmarznięty i wygłodzony powrócił po paru dniach na swój posterunek. Niezwykłą także była podróż podoficera policji **Murraya** z posterunku nad zatoka Baffina, który musiał odbyć drogę 1500 kilometrów do zatki **Katera,** celem stwierdzenia, co się dzieje z pewnym handlarzem futer, który od dłuższego czasu nie dawał o sobie znaku życia. Policja przypuszczała, że handlarz ten, zamieszkały w zupełnem osamotnieniu, zdala nawet od jakiejkolwiek wsi eskimoskiej, padł ofiarą zbrodni. Inspekcja Murraya stwierdziła, że istotnie handlarz ten nie żyje, lecz że umarł naturalną śmiercią.

WARSZAWA ROBOTNICZA

UMOWA ZBIOROWA W PRZEMYŚLE SKÓRZANYM

Od dłuższego czasu pomiędzy przedsiębiorcami a robotnikami przemysłu skórzanego toczyły się rokowania w sprawie zawarcia umowy zbiorowej. Rokowania te doprowadzone zostały do pomyślnego wyniku i w dniu 7 b. m. pomiędzy sekcją fabrykantów obuwia mechanicznego w Warszawie przy Związku przemysłu konfekcyjnego w Polsce, a Centralnym Związkiem Robotników Przemysłu Skórzanego zawarta została formalna umowa zbiorowa.

Umowa ta zawarta jest na następujących warunkach: 1) dotychczasowe lony i akordy zdecydowano **podwyższyć o 7%**, przyczem podwyżka ta obowiązuje już przy wypłacie w dniu 8 września r. b.; 2) gwarantowane lony, już wprowadzone, obowiązują nadal. Fabryki, które dotychczas lonów nie wprowadziły, godzą się zastosować je u siebie pod warunkiem dokonania reorganizacji, uznanej przez obie strony; 3) przyjmowanie robotników odbywa się w porozumieniu z Centralnym Związkiem Robotników Przemysłu Skórzanego; 4) fabrykanci przyjmują zobowiązanie wydawania każdemu robotnikowi raz na miesiąc bezpłatnego biletu do łaźni; 5) Umowa powyższa ważna jest do dn. 1 czerwca 1929 r., z miesięcznym wymówieniem z zastrzeżeniem, że jeżeli w ciągu tego czasu wskaźnik statystyczny wykaże zwyżkę powyżej 5% w stosunku do cen obecnych, Centralny Związek Robotników Przemysłu Skórzanego i pokrewnych, ma prawo wcześniejszego wymówienia umowy.

ZLIKWIDOWANIE STRAJKU.

7 b. m. pod przewodnictwem okręgowego inspektora pracy inż. Eichorna, odbyła się dwustronna konferencja w sprawie strajku, jaki wybuchł przed 2 tygodniami w fabrykach rękawiczek trykotażowych. W wyniku konferencji osiągnięto porozumienie. Strajkujący zażądali podwyżki od 15 do 30 proc. w zależności od kategorji; uzyskali zaś od 10 do 20 proc.

PRACOWNICY TRAMWAJOWI O JEDNORAZOWEJ ZAPOMODZE.

Wobec nieprawdziwych wiadomości, jakie umieściła „Rzeczpospolita" z dn. 6 b. m. o zgromadzeniu tramwajarzy w sprawie jednorazowej 45 proc. zapomogi, Związek Zawodowy Klasowy Pracowników Tramwajowych nadesłał nam rezolucję, jednomyślnie przyjętą w dn. 4 b. m. na walnem zgromadzeniu tramwajarzy. Rezolucja stwierdza, że Zarząd Związku klasowego umiejętnem i energicznem przeprowadzeniem akcji, przy pomocy towarzyszów z warszawskiej Rady miejskiej i Magistratu, uzyskał maksimum tego, co było w danych warunkach do zdobycia. Stwierdzając, że jedyną gwarancją dalszego polepszenia bytu pracowników tramwajowych jest jedyny i silny związek klasowy, rezolucja postanawia wyeliminować z życia tramwajarzy związki Ch. D. i Z. Z. P., jako szkodników i rozbijaczy ruchu zawodowego.

Walne zebranie pracowników tramwajowych wyraża zaufanie, uznanie i podziękowanie Zarządowi Związku klasowego za intensywną i pożyteczną pracę dla dobra pracowników tramwajowych, oraz podziękowanie towarzyszom z Rady Miejskiej i Magistratu: Jaworowskiemu, Szpotańskiemu, Baryce i Szczypiorskiemu za pomoc przy powyższej akcji.

Powyższa rezolucja jest najlepszym dowodem, że notatka „Rzeczypospolitej" o rzekomym traceniu przez Związek klasowy wpływów wśród tramwajarzy — jest od początku do końca kłamliwa.

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

POSIEDZENIA, ZGOMADZENIA, ODCZYTY

W sobotę 8 b. m.

Mokotów. O godz. 6 w lok. dzieln., Bagatela 12a, posiedzenie kom dzieln.

Koło Piekarzy. O g 6 w lokalu, Chłodna 41, odbędzie się zebranie Koła.

W niedzielę 9 września r. b.

Pocztowe Koło PPS. O godz. 11 rano w lokalu OKR (Al. Jerozolimskie 6) odbędzie się ogólne zebranie wszystkich członków Pocztowej Org. PPS.

W poniedziałek 10 września r. b.

Warszawski Okręgowy Komitet Robotniczy PPS. O godz. 7 w lokalu OKR (Al. Jerozolimskie 6) odbędzie się posiedzenie Warszawskiego OKR. PPS.

MŁODZIEŻ

Warsz. Org. Młodzieży TUR. Koło Wola im. Montwiłła - Mireckiego. Nadzwyczajne zebranie członków Koła odbędzie się 8 IX, t. j. w sobotę o godz. 6 punktualnie. Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

Zarząd.

Powązkowskie Koło Młodz. TUR im. Leona Misiołka (Dzielna 95). W niedzielę 9 b. m o godz. 8 wiecz. odbędzie się przedstawienie teatralne p. t. „Swaty", sztuka ludowa w 2 aktach ze śpiewami i tańcami oraz część koncertowa.

Zarząd Koła zaprasza wszystkich członków Organizacji. Cena biletów dla członków 50 gr., dla gości 1 zł

RUCH KOBIECY

Warszawski Wydział Kobiecy podaje do wiadomości, że po przerwie wakacyjnej Sekretarjat Wydziału przyjmuje interesantów codziennie od godz. 6 do 8 wiecz. w lokalu Wydziału (Al. Jerozolimskie 6), pok. 12, tel. 298.96.

Kolonje letnie dla robotnic w Świdrach Małych. Podaje się do wiadomości dzielnic partyjnych i kół fabrycznych, że towarzyszki lub sympatyczki, które pragną korzystać z kolonji, winny pospieszyć się z zapisem w Sekretarjacie (Al. Jerozolimskie nr 6 pok. 12). Pobyt na kolonji wynosi 1 zł. dziennie, dla pozbawionych pracy bezpłatnie. Kolonje trwają do końca września.

Ruch kult.-oświatowy

Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego organizuje pod kierunkiem wybitnych fachowców chór oraz reprezentacyjną orkiestrę robotniczą. Wzywamy towarzyszów partyjnych, robotników z fabryk, Zw zawodowych do zapisywania się w sekretariacie TUR Od. War. (Al. Jerozolimskie 6) w godz. od 5—7 wiecz. u tow. Stanisławy Olechno.

Wycieczki K. M. K. A. Jutro wycieczka do **Muzeum Pocztowego.** Zbiórka o g. 12 w poł. przy ul. Wierzbowej 11. Bilety po 30 gr na miejscu

Jutro wycieczka do **Zachęty** (Wystawa belgijska). Bilety po 30 gr. na miejscu. Zbiórka o godz. 15 w poczekalni Zachęty.

Odczyt tow. W. Brunera. Komisja Kulturalno - Oświatowa I Oddziału Cukierników Zw. Robotn. Przem. Spoż. w Polsce, w porozumieniu z **Sekretarjatem Komisji Okręgowej Zw. Zaw.,** urządza w poniedziałek 10 b. m. o godz 7.30 odczyt tow. Wacława Prunera n. t. **Ubezpieczenia społeczne.**

TOWARZYSTWO UNIWERSYTETU ROBOTNICZEGO, ODDZIAŁ WARSZAWSKI, W POROZUMIENIU Z KOMISJĄ MIĘDZYZWIĄZKOWĄ KULTURALNO-OŚWIATOWĄ,

przedłuża zapisy na kursa dokształcające dla robotników do dnia 15 b. m.

Program kursów: na rok szkolny 1928/29:

1. **Kurs przygotowawczy** (jednoroczny) z programem: Język polski (czytanie i pisanie). Arytmetyka (cztery działania). Historja Przyroda.

2. **Kurs techniczny:** Geometrja. Rysunki techniczne. Wymagane przygotowanie w zakresie szkoły powszechnej.

3. **Kurs dokształcający** (dwuletni). Język i literatura polska. Matematyka. Historja Polski i powszechna. Geografja. Nauki przyrodnicze. Nauka o Polsce współczesnej.

Zapisy przyjmują: Sekretarjat Warszawskiego TUR (Al. Jerozolimskie 6) od g 5—7, Sekretarjat Komisji Międzyzwiązkowej Kulturalno - Oświatowej, Chmielna 49, delegaci w fabrykach, Związki zawodowe, Dzielnice partyjne. Listy kandydatów winny zawierać imię i nazwisko, dokładny adres i stopień wykształcenia do dnia 15 b. m. winny być one złożone w Oddziale Warszawskim TUR, ewentualnie w Sekretarjacie Kom. Międzyzwiązkowej Kulturalno-Oświatowej.

SZKOLNE KSIĄŻKI
M. ARCT
WARSZAWA NOWY-ŚWIAT 35

UPAŃSTWOWIONE UBEZPIECZENIA

W systemie finansowym państw kapitalistycznych doniosłą rolę odgrywa kapitał ubezpieczeniowy. Ze składek tysięcy i setek tysięcy ubezpieczonych powstają olbrzymie sumy, których prywatne instytucje ubezpieczeniowe używają bez kontroli opinji publicznej. Zyski tych instytucyj, sięgające miljonów, idą do kieszeni prywatnych akcjonarjuszów, z pominięciem tych, którzy ze składek swych tworzą kapitały.

PKO, jako instytucja ubezpieczeniowa, posiada tedy wobec prywatnych towarzystw ubezpieczeniowych tę wyższość, że jest instytucją państwową, kontrolowaną przez Rząd i Sejm, i nie obliczoną na zyski. Za pomocą PKO rozpoczęło się upaństwowienie ubezpieczeń.

KRONIKA

STAN POGODY.

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 22.3°, najniższa 14.7°.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Dość pogodnie i ciepło, rankiem mgły lub opary. Na wybrzeżu zachmurzenie zmienne, z możliwością drobnych deszczów. Słabe, na północy umiarkowane wiatry zachodnie.

Stołeczny Komitet „Tygodnia Dziecka" zwraca się do wszystkich organizacyj społecznych, zajmujących się lub interesujących zagadnieniem dziecka i matki, o ile nie zostały one jeszcze imiennie zaproszone do udziału w organizacji „Tygodnia Dziecka" w Warszawie, o łaskawe zgłoszenie swojej współpracy do biura Polskiego Komitetu Pomocy Dzieciom (Jasna 11) w godz od 11—2 do sekretarjatu Stołecznego Komitetu.

Egzamin wstępny kwalifikacyjny dla kandydatów na Wydział Weterynaryjny odbędzie się 20 b. m. o godz. 10 rano punktualnie w audytorjum VIII (gmach główny Uniwersytetu Warszawskiego, Krak. Przedm. nr. 26/28). Zapisy na wszystkie wydziały Uniwersytetu Warsz. trwają do 15 b. m włącznie. Do podania załączyć należy świadectwo dojrzałości w oryginale, metrykę urodzenia, życiorys, cztery fotografje, odpis rejentalny dokumentu wojskowego oraz świadectwo moralności, o ile matura nie jest tegoroczna.

Z sądów.

„PO WOLNOŚĆ" PRZED SĄDEM.

Wczoraj zasiadł na ławie oskarżonych redaktor czasopisma „Po wolność" Tadeusz Wieniawa - Długoszowski, pod zarzutem, że w artykule p. t. „O jednolity front robotniczy" propagował ideje komunistyczne. Podczas procesu uwydatniła się w całym szeregu humorystycznych momentów słaba orjentacja przedstawiciela władz administracyjnych, który nie odróżniał socjalizmu od komunizmu. Obrońca adw. Berenson miał wdzięczne pole do popisu, z którego się bardzo dobrze wywiązał. Sąd, po naradzie, uznał red. Długoszowskiego winnym z art. 129, ale karę mu darował na podstawie dekretu o amnestji.

BYŁA BIURALISTKA — BANDYTKĄ.

Młoda, bo zaledwie 23-letnia Helena Woźniakówna stanęła wczoraj przed Sądem Okręgowym, oskarżona o dokonanie napadu na Marję Rodkiewicz i okradzenie jej. Okoliczności sprawy, według aktu oskarżenia, przedstawiają się następująco: 3 grudnia 1927 r. Rodkiewicz podjęła w PKO 1000 złotych. Gdy, powracając z pieniędzmi do domu, znalazła się w klatce schodowej na Wareckiej nr. 15, nagle została napadnięta z tyłu. Zauważyła jakiegoś mężczyznę i kobietę w jasnem palcie, ale nie mogła im bliżej się przyjrzeć, gdyż jakaś ręka schwyciła ją za gardło tak silnie, że straciła przytomność. Kiedy przyszła do siebie, stwierdziła brak torebki z gotówką. Przechodząca na ulicy urzędniczka Tucewiczówna usłyszała krzyk, a bezpośrednio po nim zauważyła, że jakaś kobieta w jasnem palcie wybiegła z domu na Wareckiej nr. 15 do domu na tej samej ulicy pod nr 11. Zaraz potem Tucewiczówna ujrzała Marję Rodkiewicz, której z ust ciekła krew i dowiedziała się o napadzie. Wobec tego udała się z Wacławem Szadkowskim do domu, w którym ukryła się tajemnicza kobieta. Dozorca zamknął bramę, a Szadkowski udał się na V piętro i tam spotkał ową kobietę w jasnem palcie, w której poznał znajomą swą Helenę Woźniakównę. Po zaaresztowaniu Woźniakówny i zrewidowaniu w X komisarjacie, znaleziono w torebce jej 1.103 zł., przyczem tysiąc złotych w takich samych banknotach, jakie zostały skradzione Marji Rodkiewicz. Banknoty te były zmięte, jakby wciśnięte do torby w pośpiechu. Na III piętrze domu przy ul. Wareckiej 11 znalazł dozorca torebkę Marji Rodkiewicz. Woźniakówna do winy się nie przyznała, twierdząc, że pieniądze dostała od Szadkowskiego, występującego z ramienia jej wuja, który był dłużny Woźniakównie 5 tys. zł.

Na rozprawie oskarżona oświadczyła, że cała sprawa wynikła na skutek intryg wuja nienawidzącego jej.

Zachowanie Woźniakównej w Sądzie było dość spokojne, ale żywa, nerwowa mimika twarzy, dziwny sposób patrzenia, robią wrażenie, że jest ona osobą nienormalną. Obrońca apl. Gutman domagał się odroczenia sprawy, powołania szeregu świadków i biegłego psychjatry. Sąd odrzucił wnioski obrony.

Po zbadaniu licznych świadków i przemówieniach stron, Sąd ogłosił wyrok, mocą którego skazał Woźniakównę na 2 lata więzienia.

H. O.

CO GRAJĄ KINA?

Apollo: „Kropka nad „i".
Casino: „Awanturnica".
Colosseum: „Amant".
Capitol: „Szaleńcy".
Filharmonja. „Titanic".
Miejski. „Wschód słońca".
Palace. „Marynarze i blondynki".
Pan: „Szaleńcy"
Rococo: „Kropka nad „i".
Stylowy: „Król Duglas I".
Światowid: „Upiory nocy w cyrku Rova."
Wodewil: „Chicago".
Splendid: „Jedynaczka pułku" z Laurą La Plante.

PIĘKNOŚĆ
jest najlepszym obrońcą sądowym. Wszyscy o tem przekonać się mogą, oglądając sensacyjny proces erotyczny kusząco pięknej morderczyni
z CHICAGO
wyświetlany z rekordowem powodzeniem
w „WODEWILU",
Nowy Świat 43.
Początek seansów: 6, 8 i 10.

Kino „PALACE"
Chmielna 9. Pocz. o godz. 6-ej pp.
Najnowsze arcydzieło wytwórni „Fox-Film" p. t.
„MARYNARZE i BLONDYNKI"
wzruszający dramat w 8 aktach z życia marynarzy i ich namiętnych kochanek.
W rolach głównych: **Lois Moran i George O'Brien,** bohater „Wschodu Słońca".

Kino-Teatr CASINO N.-Świat 50.
Pocz. o godz. 6-ej.
Ostatnie 2 dni.
Orkiestra pod bat. A. Furmańskiego.
LILI DAMITA UWODZI
LILI DAMITA ŁUDZI
LILI DAMITA OSZUKUJE JAKO
AWANTURNICA
podczas szalonego pościgu przez Europę za nieuchwytnym mirażem intrygi
w Paryżu... w Londynie... w Aeroplanie... na luksusowym jachcie ks. WALJI...
Własność „MUZA-FILM" Warszawa- Kraków

KINEMATOGRAF MIEJSKI
Hipoteczna 8. Długa 25.
Pocz. o godz. 6³⁰.
(W NOWIENIU)
Wschód Słońca
Janet Gaynor
George O'Brien.
Wł. „Fox-film". NADPROGRAM.
Codziennie o godz 12 i 5 pp. soboty, niedziele i święta tylko o godz. 12 w poł.
SEANS OŚWIATOWY
Ceny na wszystkie miejsca po 20 gr.

SZALEŃCY
Najpiękniejszy film polski
PAN Nowy Świat 40. Pocz. o g. 5 pp.
CAPITOL Marszałkowska 125 Pocz. o g. 4 pp.

ZDRADZIŁO GO LUSTRO

Do sklepu spożywczego Andrzeja Hajduka przy ul. Świętokrzyskiej 17 wszedł mężczyzna, który zwrócił się do obecnego sklepikarza z prośbą o sprzedanie mu mleka i bułek oraz o pozwolenie skonsumowania na miejscu. Właściciel sklepu zgodził się, nalał przybyszowi mleka, dał kilka bułek, poczem sam wyszedł do przyległego pokoju. W sklepie pozostał sam jeden zajadający bułki z mlekiem zgłodniały „gość". Nie znaczy to jednak, by właściciel sklep pozostawił bez dozoru, gdyż z przyległego pokoju obserwował nieznajomego w dużem lustrze wiszącem w sklepie. W tem to lustrze zobaczył, jak „gość", korzystając z samotności w sklepie, zaczął błyskawicznie napełniać sobie kieszenie pudełkami sardynek, ściągając je z półki. Wtedy sklepikarz, jakby o niczem nie wiedział, wszedł do sklepu, złodziej zaś z najzupełniejszym spokojem, jakby nic nie zaszło, sięgnął po pieniądze i wręczył je, jako należność, za mleko i bułki. Hajduk oczywiście pieniądze przyjął, poczem zamknąwszy sklep na klucz, wezwał policjanta, który zabrał się do opróżniania kieszeni złodzieja z sardynek W komisarjacie ustalono, że pomysłowym „szopenfeldziarzem" jest Tadeusz Łącki (nigdzie niemeldowany). Osadzono go w areszcie. (WAD).

ZNALEZIENIE ZWŁOK ZAGINIONEJ

W lesie, należącym do majątku Półki Pietkowskiej (pow. Bielski, woj białostockie) gajowy miejscowy Wacław Jasiński znalazł zwłoki kobiety w silnym rozkładzie. Miejscowi mieszkańcy rozpoznali w denatce byłą właścicielkę majątku Ostrówek (gm. Topczewo pow) Bielski) Józefę Iniowską, która zaginęła w tajemniczy sposób jeszcze w końcu 1926 r. (WAD).

WYBUCH I PORANIENIE

W domu nr. 14 przy ul. Nowolipki w mieszkaniu Mieczysława Elsztejna nastąpił wybuch gazu z aparatu „Junkersa", w pokoju kąpielowym. Wskutek wybuchu uległ poranieniu stolarz Jankiel Miernik (Wołyńska 23) oraz były wybite 2 szyby w oknie Rannego odprowadzono do ambulatorjum Pogotowia, gdzie udzielono pierwszej pomocy, a następnie przewieziono do domu. Na miejsce wypadku przybyło pogotowie nalewkowskiego oddziału straży, które ogień w zarodku ugasiło. (WAD)

NA GORĄCYM UCZYNKU — OKRADZENIA EMIGRANTA

W biurze okrętowem „Canadia Pacyfic" (Marszałkowska 117) na gorącym uczynku kradzieży tłomoka z pościelą i bielizną, wartości 500 zł., należącego do emigranta Józefa Stefańczuka, ujęto Jana Piotrowskiego (Nowowiejska 17). Zaznaczyć należy, że Piotrowski już po raz drugi w b. m zostaje chwytany na gorącym uczynku. Pierwszy raz — na kradzieży roweru z przed gmachu urzędu pocztowego na rogu ul Kruczej i Wspólnej

ZASTRZELENIE ZBIEGŁEGO WIĘŹNIA

W okolicy Dźwigny w województwie toruńskiem, przechodząc lasem w dniu 5 b. m. przodownik Nowiński spotkał Jana Falickiego, który zbiegł z więzienia śledczego w Toruniu. Zbiegły aresztant, zobaczywszy policjana, dał do niego kilka strzałów z rewolweru. Przodownik policji w obronie własnej użył broni dając dwa strzały, przyczem ranił śmiertelnie Falickiego (KC).

BRZYDKO SIĘ TAK UPIJAĆ, PANIE JANIE!

Wezwany do 3 kom. p. p. lekarz Pogotowia zastał nieprzytomnego, wskutek zatrucia alkoholem, 35-letniego Jana W. (Złota 58). Po zastosowaniu odpowiednich zabiegów w postaci soli trzeźwiących, W. pozostał w komisarjacie aż do zupełnego wytrzeźwienia. Nazwiska jego nie podajemy, nie chcąc robić mu wstydu.

OFIARY SAMOCHODOW

Na rogu ul. Wolskiej i Młynarskiej samochód przejechał 19-letnią Janinę Krzemińską, robotnicę (Górczewska 84), która doznała złamania lewej kości goleniowej.

— Na pl Żelaznej Bramy dostał się pod samochód 26-letni Rubin Rozen, robotnik (Śliska 62), który doznał potłuczenia prawej dłoni i prawego podudzia. Poszwankowanych opatrzyło Pogotowie, poczem Krzemińską przewiozło do szpitala Starozakonnych. (WAD).

ROSYJSKA KSIĘGARNIA „ROSSICA" ROZPOWSZECHNIAŁA BOLSZEWICKĄ LITERATURĘ

Do wiadomości władz bezpieczeństwa doszło, że propagandowa literatura bolszewicka rozpowszechniana jest w Polsce przez księgarnię rosyjską „Rossica", na czele której stoi poseł na Sejm Sierebiannikow i którą niedawno jeszcze zarządzał monarchista rosyjski, wysiedlony z Polski, Siemionow. Wczoraj p komisarz Rządu Jaroszewicz polecił opieczętować księgarnię „Rossica", mieszczącą się przy ul. Chmielnej 5. Znaleziono tam znaczną ilość druków i broszur komunistycznych, oraz faktury, świadczące o tem, że literatura ta rozsyłana była za pośrednictwem księgarni na kresy wschodnie oraz do Małopolski Wschodniej. Ustalono, że, o ile beletrystyka i książki naukowe, do sprzedaży dopuszczone, dochodziły do „Rossici" przez pocztę, to literatura komunistyczna przychodziła pod adresem „Wniesztorgu" w dwuch kopertach Na wewnętrznej kopercie był adres księgarni „Rossica" Opieczętowano księgarnię i sprawę przekazano władzom sądowym (KC).

KUPUJCIE KSIĄŻKI SZKOLNE
W KSIĘGARNI ROBOTNICZEJ, ul. Warecka 9.
Podręczniki do wszystkich szkół na składzie.

Wielka Wyprzedaż
Ostatnie kilka dni. Ceny zadziwiające niskie.

Szlafroki	Zł. 10.—	Palta angielskie	Zł. 75.—
Suknie wełniane	„ 20.—	Garsonki wełniane	„ 45.—
Suknie ryps, wełniane	„ 35.—	Kołdry	„ 12.—
Suknie pop. jedwabne	„ 45.—	Prześcieradła	„ 5.50
Suknie crep de chine	„ 55.—	Koszule męskie zef.	„ 7.50
Bluzki	„ 8.50	Kalesony para	„ 5.50

B-cia ZANDER, Marszałkowska 88.

Inżynier From:
Szkoła Samochodowa Hoża 35 najszybciej daje prawo jazdy.

Posadę otrzymawszy opłacacie ratami Szkołę samochodową Inżyniera Froma, Hoża 35.

Patefony, Parlofony, instrumenty muzyczne, w wielkim wyborze, oraz płyty najnowszych nagrań na dogodnych warunkach po cenach najniższych poleca Feigenbaum Bielańska 1.

DRUKARNIA „ROBOTNIKA"
Wykonywa wszelkie roboty w zakres drukarstwa wchodzące. Przyjmuje do druku DZIENNIKI, TYGODNIKI, MIESIĘCZNIKI.
Ceny niskie.
Warszawa, Warecka 7.

LECZNICA GRANICZNA 14
Wszystkie specjalności. Lampa kwarcowa.

Ogłoszenia drobne

Podwójna kierownica — na samochodach szkolnych Kursów H. Prylińskiego, Warszawa, Jerozolimska 27.

Unieważniam zgubioną książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U.—Toruń na imię Jana Kowalskiego, rocznik 1886.

Z BERLINSKIEJ WYSTAWY RADJOWEJ

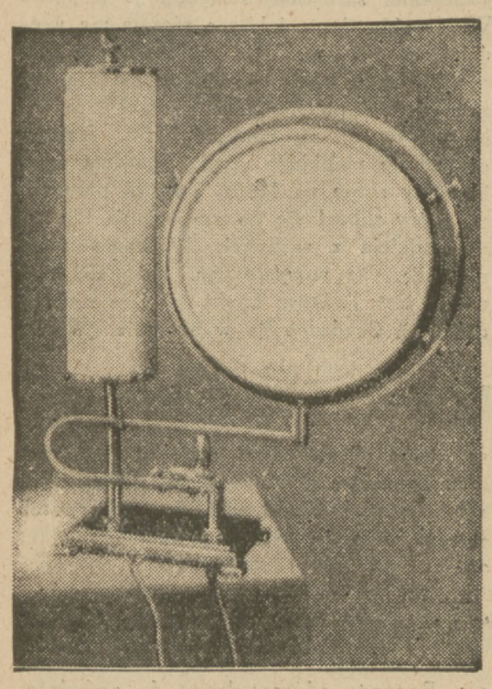

Głośnik radjowy (z prawej strony), połączony ze stołową lampą (na lewo), korzysta z jej kontaktu elektrycznego.

TEATR PRZYSZŁOSCI W WARSZAWIE

Na zamówienie Magistratu m. stoł. Warszawy artysta malarz Pronaszko i architekt Syrkus zajęci są obecnie wykonaniem modelu t. z. „Teatru Przyszłości", który stanąłby ewentualnie w Warszawie w przyszłej dzielnicy reprezenacyjnej na polu Mokotowskiem. Projekt ten przewiduje wybudowanie wielkiego półkolustego gmachu, obracalnego na osi, obliczonego na kilka tysięcy widzów, którego scena byłaby przystosowana do wszelkiego rodzaju widowisk.

Opracowanie modelu ma narazie znaczenie teoretyczne i ma na celu unaocznienie całkowite nowego pomysłu w teatrologji, który wyszedł z polskich sfer artystyczno-architektonicznych.

17-ta Loterja Państwowa

5-ta klasa — 2-gi dzień.

W dniu wczorajszym padły główniejsze wygrane na następujące numery:

25.000 zł. nr. 142225.

15.000 zł. nr. 6462.

5.000 zł. n-ry 14625 66348 93982.

3.000 zł. n-ry 79960 140580 147626 150265 150539.

2.000 zł. n-ry 45359 45482 67757 79707 92134 97382 115127 119410 153989.

1.000 zł. n-ry 18888 20875 31934 41066 41285 48481 56998 59639 64951 91150 95747 100258 103275 111516 111560 133819 133970 135622 137286 142823 148472 150045.

600 zł. n-ry 201 433 10289 16276 24146 41060 41285 48481 56998 59639 64951 73335 74482 76383 84782 95351 96410 98867 100030 100079 108174 125335 133425 146499.

CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO

DZIŚ.

11.10 — 13.00 Transmisja z Częstochowy —13.10 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 13.10 — 15.00 Przerwa. 15.00 — 15.20 Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy, nadprogram. 15.20 — 17.00. Przerwa. 17.20 — 17.25 Odczyt „Koła polonistów—studentów Uniwersytetu Warszawskiego". 17.25 — 17.50 Odczyt „Lotnictwo, jako czynnik potęgi i dobrobytu państwa". 17.50 — 18.00 Przerwa 18.00 — 19.00 Program dla dzieci. Transmisja z Krakowa. 19.00 — 19.20 Rozmaitości. 19.20 — 19.30. Przerwa. 19.30 — 19.55 „Radjokronika". 19.55 — 20.15 Komunikat rolniczy oraz komunikat Tow. Zachęty do Hodowli Koni w Polsce. Nadprogram, komunikaty. 20.15. Koncert wieczorny, w przerwie biuletyn 22.00 — 22.30 Sygnał czasu, komunikat lotniczo - meteorologiczny, komunikaty PAT, 23.30 Transmisja muzyki tanecznej.

JUTRO.

11.00 — 13.00 Kongres Eucharystyczny w Częstochowie. 13.00 — 13.10 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 13.10 — 14.55 Prerwa. 14.55 — 15.00 Komunikat meteorologiczny. 15.00—15.20 Odczyt „Badanie budżetów drobnych gospodarstw". 15.40 — 16.00 „Najważniejsze wiadomości i wskazania rolnicze". 16.00 — 18.00 Transmisja z Częstochowy 18.00 — 18.30 Przerwa. 18.30 — 18.50 Rozmaitości oraz komunikat Tow. Zach. do hodowli koni w Polsce. 18.50 — 19.15 Odczyt „Powołanie narodu amerykańskiego". 19.15—19.45 Przerwa. 19.45 — 20.10 Odczyt „Wycieczka angielska w Polsce". 20.15 Koncert wieczorny orkiestry Flharmonii Warsz. 22.00—22.30 Sygnał czasu, komunikat lotniczo - meteorologiczny. Komunikaty: PAT, policyjny sportowy, nadprogram 22.30—23.30 Transmisja muzyki tanecznej z dancingu „Oaza".

VENIZELOS CIĘŻKO CHORY

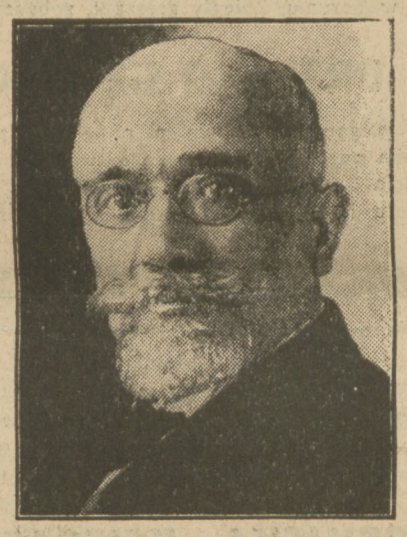

VENIZELOS,

grecki premjer ministrów zapadł poważnie na rozprzestrzeniającą się coraz bardziej w Atenach epidemję grypy. Oprócz niego choruje pięciu ministrów greckich.

ZE SPORTU

KALENDARZYK ROZGRYWEK O MISTRZOSTWO W. R. S. K. O.

Jutro odbędą się dalsze rozgrywki o mistrzostwo W. R. S. K. O. według następującego planu:

Boisko Marymontu o godz. 14 — Siła (W-wa) — Gwiazda — ZZK. O godz. 16— Gwiazda (Warsz.) — Sarmata.

Boisko Pocisku: O godz 12.30 po poł. Lilpopianka — Czarni o godz. 10.30 rano Błyskawica — Tur (Wola).

Bolsko Znicz: O godz. 16 po poł. Znicz (Pruszków) — Robur.

Boisko Skry: O godz. 9 rano Czerwoni— Powiśle.

Boisko Siły (Wołom.) O godz. 12 pp. Siła (Wołomin) — Marcovia

DZISIEJSZE ZAWODY SPORTOWE.

Agrykola. Godz. 9 policyjne zawody lekko-atletyczne; godz. 16 mecz piłki nożnej policja czeska — policja polska.

Boisko Legji. Godz. 16 mecz o mistrz. kl. B Ascola — Zieloni.

Boisko Skry. Godz. 16 początek meczu lekko - atletycznego Orzeł — Sarmata.

I ETAP KOLARSKIEGO BIEGU DOOKOŁA POLSKI.

Zwycięża Michalak. Żak (Legja — Kraków) na trzeciem miejscu.

Wczoraj odbył się pierwszy etap kolarskiego biegu dookoła Polski na dystansie Warszawa — Lublin (157 klm.). Z pośród 74 startujących dwuch wycofało się z powodu defektów.

Pierwszy był zawodnik Legi stołecznej **Michalak**, w czasie 5 g 44 m. 30 sek. 2) Więcki (Bydgoszcz) o pół koła w tyle. 3) znany kolarz RKS „Legji" Kraków — **Żak** w czasie 5:47:30.

Dziś drugi etap Lublin — Lwów na dystansie 184 klm.

ZAWODY LEKKO - ATLETYCZNE O MISTRZOSTWO POLICJI PAŃSTW.

W piątek rozpoczęły się zawody lekkoatletyczne o misrzostwo p. p. Z ważniejszych wyników pierwszego dnia zanotować należy zwycięstwo Sawaryna z Pogoni lwowskiej, który na dystansie 10 klm. uzyskał 35:17.4.

KURS INSTRUKTORÓW ZAPAŚNICTWA.

W dniu 1 października rozpoczyna się pierwszy kurs instruktorów zapaśnictwa, organizowany przez klub sportowy polskiej YMCA pod protektoratem warszawskiego okręgowego związku zapaśniczego. Kurs ten prowadzony będzie przez p. Władysława Miazio przy współudziale sił fachowych. Odbywać się on będzie dwa razy tygodniowo — w środy i piątki, w godzinach od 20—22 na sali YMCA (Miodowa 23). Zgłoszenia kandydatów od lat 18-tu będą przyjmowane ze wszystkich klubów sportowych. Wpisowe na kurs wynosi zł. 10. Po ukończeniu kursu zostaną wydane dyplomy. Ilość miejsc ograniczona jest do 30. Zgłoszenia, wraz z wpisowem, należy kierować do lokalu YMCA (Ujazdowska 22

Zabawa towarzyska. Dziś o godz. 10 w w lokalu R. K. S. Skra przy ul. Okopowej nr 43/47 (dojazd 19) staraniem Sekcji P. N. odbędzie się zabawa taneczna dla członków i wprowadzonych gości.

WYSCIGI KONNE

W dniu dzisiejszym odbędą się następujące biegi:

GONITWA 1. Nagr. 1300 zł. dla 2 l. Dystans 850 mtr. Dzika II Dzierzbickiego, Furia Cichowskiego i Bronikowskich, Ewiatr Ktery Szepietów.

GONITWA 2. Nag. 1000 zł. Płoty. Dyst. 2400 mtr. Juljusz i Bina II Róga, Ententa Ktery Szepietów, Demagog Stokowskiego, Amor I pł. Ul. Krechowieckich.

GONITWA 3. Nagr. 1600 zł. dla 3 l. Dyst. 1600 mtr. Heure Bleue Dzierzbickiego, Fantomas Lubomirskiego i M. Radwana, Zulus i Leśkowa Verkay'a Biskra Dobieckiego, Resonannce BW. S. Grzybowskiego.

GONITWA 4. Nagr. 1100 zł. dla 2 l. Dystans 1100 mtr. Dzida Dzierzbickiego, Huryssa Morstina, Flibustier Wielopolskich, Furja Cichowskiego i Bronikowskich, Ewiatr i Monte Carlo Ktery Szepietów, Jaszczur E Grzybowskiego, Grangarda Lubomirskiego i M. Radwana, Harda Hessena, Cyklon II Bersona.

GONITWA 5. Nagr. 1000 zł. dla 3 l. Dystans 2100 mtr. Kaprys 9 pł. Strzelc. Kon., Rapsod Dzierzbickiego, Gasparone Morstina, Birma Bersona, Parnas Butkiewicza, Ammon Lubicz, Erna Cichowskiego i Bronikowskich.

GONITWA 6. Nagr 1100 zł. Hanp. dla 4 letn. i st. Dyst. 2100 mtr. Flos (54) Dzierzbickiego, Morgat BW. (57) Yellowa, Fordham (55½) Morstina, Arystokratka i Bebuś (50) Róga, Ententa (56½) Ktery Szepietów, Dzisna (56) Rogowskiego, Jemioła II (52½) I pł. Ul Krech., Miss Jane (51½) Dobieckiego, Ave (57) Verkay'a, St. Bronchit (53½) st. Osęk.

GONITWA 7. Nagr. 900 zł. dla 4 l. i st. Dyst. 2100 mtr. Granat II Kowalskiego L., Darius Wojciechowskiego, Dziwak Dydyńskiego, Mandagora St Góra, Hugo Szwejcera, Miss Jane Dobieckiego.

NOWE ZAWIKŁANIA NA DALEKIM WSCHODZIE?

GEN. ŁASZEWICZ,

dowódca armji sowieckiej na Dalekim Wschodzie i generalny dyrektor kolei wschodnio-chińskiej został uwięziony przez władze mandżurskie podczas rozruchów mongolskich i wkrótce potem zmarł. Sprzeczne wieści głoszą, że popełnił on samobójstwo, względnie został zabity przez oficera chińskiego. W Pekinie obawiają się odwetu ze strony Sowietów.

LIGA NARODOW OBRADUJE

ARYSTYDES BRIAND,

francuski minister spraw zagranicznych, odgrywający wybitną rolę w pracach Ligi Narodów, miał w Genewie dłuższą rozmowę z premjerem Niemiec tow. Müllerem w sprawie ewakuacji Nadrenji.

TEATR i MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Wielki
o 8-ej „Casanowa"

Narodowy
o 8 ej „Pan Brotonneau"

Letni
Gościnne występy „TEATRO dei PICCOLI" I-sze przedstawienie 7.15, II-ie 9.45.

Teatr Wielki. Dziś „Casanova" jutro powtórzenie „Królowej Jadwigi".

Teatr Narodowy. Dziś i dni następnych „Pan Brotonneau".

Teatr Letni. Dziś „Teatro dei Piccoli". Bogaty program zapowiada operę Rossiniego „Cyrulik Sewilski", fragmenty z operetki „Gejsza" i dział baletowy Dziś odbędą się dwa przedstawienia: o g. 7.15 i 9.45

Teatr Polski. Codziennie „Tamten".

Teatr Mały. Dziś „Kochanek pani Vidal".

Teatr Praski. Dziś „Panna-mężatka".

Teatr Nowości. Rewja „A to pan zna?"

Teatr Regjonalny (Czerw. Krzyża 20) Dziś przedstawienie „Wesele na Kurpiach". Bilety są do nabycia od 11—7 w dziennej kasie róg Al. 3-go Maja i Nowego Światu

Teatr „Qui Pro Quo". Dziś „Krewni z Qui Pro Quo" z udziałem całego zespołu

Teatr Morskie Oko (ul. Jasna 3). Wielka rewja letnia „To trzeba zobaczyć".

„Czerwony As". „Pan minister na inspekcji".

Teatr Bagatela. Dziś „Serwus Bagatela"

2)

KAZIMIERZ ANDRZEJ JAWORSKI.

STRZAŁY EROSA

Marek w pierwszej chwili zdębiał. Czuł w tem pytaniu najwyraźniejszą prowokację. Stwierdził już dawno, że usta Stefy były nie mniej różane od ust Marji Wodzińskiej i że jeśli nie była „aniołem złotym", to w każdym razie bronzowym djabełkiem, może bardziej przez to ponętnym. Pomyślał sobie, że dobrze byłoby uczuć smak ust tej oto jakby wyzywającej do pocałunku dziewczyny. Oczywiście nie robiłby później konkurencji Słowackiemu, zresztą i Alp tu niema, ale przeżyłby równie piękny poemat. Powstrzymywała go jednak myśl, że jest to lekcja i że nie za to mu przecież nienajgorzej płacą. Gdyby tak kiedy po lekcji nadarzyła się sposobność.

Tymczasem Stefa czytała dalej. Przeżywała wszystko, co działo się z dziewczyną, i gdy wymawiała: „odtąd w uśmiechach była dla mnie rzadsza, smutniejsza, cichsza i bielsza i bladsza" — głos jej przechodził w szept niemal, a z twarzy znikał właściwy jej uśmiech słońca. Wygląda tak poważniej i starzej — czynił spostrzeżenie Marek. Stracił wątek słów, wsłuchany teraz tylko w melodję jej głosu.

2.

Stefa była rozkosznym podlotkiem. Z tych, co to wszystkie rozumy zjadły. Była rzeczywiście na swój wiek dosyć oczytana, a wrodzony spryt i dowcip pozwalały się jej wydawać bardziej inteligentną, niż była w istocie. Czytała dużo i bez wyboru. Przerażenie ogarniało nieraz Marka, gdy dziewczyna zwierzała mu się ze swej lektury. Czasem zastanawiał się, czyby nie należało zwrócić na to uwagi matki, lecz lojalność wobec darzącej go zaufaniem dziewczyny nie pozwalała mu zdradzać jej tajemnic. Sam nieraz próbował napomknąć o tem swej uczenicy, ale udawała, że nie rozumie o co mu chodzi, lub pogardliwie wydymała usteczka, wzruszając ramionami. To też Marek ograniczył się do roli pewnego rodzaju regulatora w wyborze jej lektury. Na lekcjach pobudzał jej zainteresowanie do dzieł istotnych, wskazał jej Reymonta i Żeromskiego i dopiął, że dziewczyna uznała wyższość „Syzyfowych prac" nad „Przedpiekiem". On odkrył jej również Conrada i Londona. Ostatnim dziewczyna zaczytywała się do późnej nocy, narażając się na wyrzuty matki.

Naogół Stefa korzystała z dużej swobody. Jako jedynaczka, była bardzo pieszczona i nieraz zaspakajano różne jej zachcianki. Na zajęcie się jednak wychowaniem córki, na wejrzenie w jej życie wewnętrzne mało mieli rodzice czasu. Papa: fabryka, resursa i karty. Mama: kapelusze, filantropijne herbatki i pan Edmund. To też dziewczyna po odebraniu jej z niemieckiego klasztoru, dokąd wysłano ją za poradą mieszkającej na Śląsku cioci, rosła samopas. Do szkoły nie chciano jej jednak posyłać — mogłaby się czego złego dowiedzieć od ubogich koleżanek. Miała zato sztab domowych nauczycieli, pracujących nad umeblowaniem jej głowy.

Marek był najmłodszy w tym sztabie, którego szefem był sędziwy pan Onufry — matematyk. A że był przytem niebrzydki (Pan ma takie „drogocenne" oczy — speszyła go kiedyś Stefa) i że przyklejono do niego etykietę poety, — nic dziwnego, że ekspansja nudzącej się w domu a tak oczytanej dziewczyny musiała się zwrócić w jego stronę. To już w planie Stefy było postanowione. Musi rozkochać w sobie tego młodego profesora.

3.

(Z dziennika Marka).

24-go maja 1925 roku.

Porządkując w mych szpargałach uczniowskich, natrafiłem na zeszyt, dziecinnem, niewprawnem jeszcze pismem zapisany. Był to mój dziennik, prowadzony jeszcze w 3-ej klasie gimnazjalnej. Urwał się na pamiętnej dacie 19-go stycznia, kiedy to ojciec uległ temu strasznemu wypadkowi, który go w dwa tygodnie potem po okropnych cierpieniach do mogiły złożył. Odtąd przestałem notować myśli. Może uważałem, że stają się one zbyt osobiste.

Przejęty śmiercią ojca, o niczem innem, jak o mej miłości do niego i o dzikiej rozpaczy trzynastoletniego chłopca pisaćbym nie mógł. A były to rzeczy dla mnie tak święte, że nie chciałem, by ktokolwiek obcy, to znaczy stojący poza mną — nawet matka lub starszy brat — mógł je kiedykolwiek przeczytać. Och, bo już w dzieciństwie miałem swoje święte świętych, dokąd nikt nie miał dostępu.

Dziś wpadł mi w ręce ten dokument trzynastoletnich uczuć, pełen sentymentu dzieciństwa, którego urok owiał mnie tak silnie, że od paru godzin nic czytać, do żadnej pracy zabrać się nie mogę. Jak to dobrze, że dzisiaj niedziela i że nic mi w tych wspomnieniach nie przeszkadza.

Postanowiłem sobie bezpośrednio po „19 stycznia 1915 roku" napisać datę dzisiejsza i kontynuować przerwany pamiętnik. Dziś, gdy nie mam już nikogo, dobrze czasami, choć papierowi z myśli się swych zwierzyć. Kiedyś, gdy dzień dzisiejszy stanie się odległem wczoraj, będę może przeglądał zapisane teraz przeze mnie karty z tem samem uczuciem, z jakiem dziś czytałem tamte. I może stawszy się solidnym obywatcelm, z wzbudzającym szacunek brzuszkiem nadobną magnifiką i czeladką „przyrodzonych błazenków", jak Rej powiada, z uśmiechem pobłażania spojrzę na te słowa i poklepię protekcjonalnie siebie z przed dziesięciu czy piętnastu laty po ramieniu, mówiąc: młodziśmy jeszcze wtedy, Mareczku, byli i zielono było nam w głowie.

Ale właściwie, jak mogłem coś podobnego napisać. Wiem przecież, że tego nigdy nie będzie, że nigdy nie osiągnę tego ideału wielu moich rówieśników: dobra posada, ognisko domowe i narastanie poczciwego brzuszka. Siedzi we mnie niespokojny duch wagabundy, który pobudza moje kroki do wieczystej włóczęgi. Narazie jeszcze tu siedzę. Narazie jeszcze uniwersyteckie skrypty, wypady do stolicy w celu zebrania podpisów profesorskich i prywatne lekcje. Narazie jeszcze gorączkowe, bezsenne noce i orgje pióra na papierze. A potem przyjdzie poezja życia samego, stokroć piękniejsza od najpiękniejszych wierszy. Jak to zrealizować, sam jeszcze dobrze nie wiem. Tymczasem zbieram cierpliwie sumę, która mi się wyrwać zagranicę pozwoli.

(D. c. n.)

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr. **CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10 szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI. Redaktor odpowiedzialny MARJAN MURAWSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w druk. „Robotnika", Warecka 7.